Nr. 251 (1373) Warszawa, Niedziela 18 Września 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 280.—
bez odnoszenia „ 260.—
Na prowincji miesięcz. „ 320.—
Zagranicą „ 400.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 10 mk.—na prowincji 10 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dnia 18 b. m. o godz. 9 rano w sali teatru Powszechnego (Leszno róg Zelaznej), odbędzie się WIELKI WIEC zwołany przez Komitet wyborczy Komisji Centralnej Bezpartyjnych Związków Zawodowych w sprawie wyborów do Kasy Chorych i pomocy robotnikom w Rosji, na którem przemawiać będą tow. tow. Jaworowski, Szczypiorski, Kowalew, Hartleb, Kurowski, Neubauer i inni.

WIEC na Pradze. Dziś o godz. 12 w południe r. b. odbędzie się WIEC przy ulicy Kępnej Nr. 15 na Pradze.

Przed trzecim dzwonkiem!

Onegdaj redakcja nasza otrzymała broszurę prof. E. Romera, zawierającą odpowiedź na notę niemiecką w przedmiocie plebiscytu na Górnym Śląsku. Wczoraj dopiero! W maju r. b. kiedy sprawa plebiscytu była świeża jeszcze i interesowała opinję francuską, znano w Paryżu w szerokich kołach tylko — punkt widzenia niemiecki. Z politowaniem mówiono nam: „przegraliście plebiscyt! ludność głosowała w większości swojej przeciwko Polsce!“ Kiedy Polak zakładał protest przeciwko takim sądom, wyciągano cyfry i depesze agencji prasowych. Wszystkie te depesze były pochodzenia niemieckiego! Naszych, polskich depesz nikt nie przechowywał i niewielką na nie zwracano uwagę. Co gorsza, nasza reprezentacja zagraniczna wyrobiła nam taką opinję na szerokim świecie, że tam poprostu naszym depeszom, naszym słowom, naszym drukom wiary nie dają. Kiedy w Londynie na posiedzeniu Labour Party tow. Liberman pokazywał mapę Śląska — towarzysze angielscy słuchali uważnie i, zdawało się, podzielali opinję Polaka, ale w pewnej chwili ktoś z obecnych zauważył, że mapa jest pochodzenia polskiego „Polska mapa“ (a polish map)! — zawołał i na wszystkich obliczach wystąpił uśmiech sceptyczny...

Sto razy można mówić o tym szczególe ludziom, którzy nami rządzą. Jeden z posłów naszych zauważył, że w Londynie mamy opinję łgarzy. Cokolwiek Polak powie, mówił nam przy pewnej sposobności wysoki urzędnik Rzeczypospolitej, uważane jest w Londynie za kłamstwo i trzeba miesięcy długich na to, aby Anglika przekonać, że się myli.

Gdy się takie usposobienie dla naszych oświadczeń zna (a mieliśmy czas je poznać w ciągu ostatnich trzydziestu miesięcy!), trzeba być możliwie ostrożnym w propagandzie i wdwójnasób zabiegliwym; trzeba być także możliwie mało zarozumiałym, trzeba każde słowo ważyć, każdą myśl trzy razy sprawdzać, rozważać, puszczać na kilka pytli krytycznych.

My zaś — jesteśmy lekkomyślni, małokrytyczni, zgoła nie zabiegliwi. Powierzamy najodpowiedzialniejsze misje—młodzieniaszkom, dobrze urodzonym, szanowanym przez garsonów w hotelach Ritz'a czy Cecil'a; odkładamy wszystko na ostatnią chwilę i na pięć minut przed północą przypominamy sobie o najważniejszych obowiązkach, które ciążyły na nas w ciągu doby ubiegłej: piszemy, telegrafujemy, telefonujemy, odmawiamy pacierze, wyklinamy — a najczęściej wszystkie te zabiegi są daremne, nie dają, dać nie mogą wyniku, bo są spóźnione.

Broszura prof. Romera została nam doręczona onegdaj, powinna była być doręczona w Paryżu, w Rzymie, w Genewie, w Brukseli, w Londynie — wszędzie w kwietniu tego roku. P. Romer jest znanym geografem, bardzo dobrym patrjotą, bardzo pracowitym publicystą. Był w Paryżu w r. 1919, pracował w biurach Komitetu Narodowego, powinien był poznać wpływy i środki propagandy. W jego broszurze nie znajdujemy jednak dowodów, jakoby wiedział, do kogo mówi i jak mówić należy. Jego broszura jest napisana nie dobrze po francusku. Nietylko ze względu na styl niefrancuski, ale, niestety, jest to tylko przekład z polskiego. Jest to także jakiś urzędowy memorjał, w którym p. Romer spiera się z Niemcami. Dowodzi im, że się mylą, że kłamią, że fałszują prawdę. Dowody jego, zupełnie słuszne — są dobre dla prawników, ale nie dla „obywateli po prostu“, nie są nawet dobre dla dziennikarzy. Niewielu dziennikarzy wyciśnie z tej broszury materjał dla swoich celów. Rzecz prosta, nie sposób żądać od profesora geografji, aby był propagandystą i trudniej jeszcze żądać od profesora lwowskiego, aby był publicystą paryskim...

Na tym przykładzie, jak w kropli rosy, odzwierciadla się świat cały naszej propagandy zagranicznej: wszystkie jej braki, wszystkie jej wady, wszystkie jej choroby. Bo nasza propaganda jest nietylko niewłaściwa, jest chora. Jest jednostronna, politycznie jednostronna. Ludziom, rządzącym Polską wydaje się, że świat składa sie z „endeków“. Tem się tłomaczy, że w r. 1919 na konferencji pokojowej delegacja polska składała się z samych endeków. Dlaczego pp. Kutrzeba, Konopczyński, Romer, Bujak, Halecki, Bartoszewicz byli ekspertami naukowymi tej delegacji? Dlatego, że należą lub należeli wówczas do stronnictwa narodowo - demokratycznego. W innych delegacjach spotykano przedstawicieli wszystkich partji politycznych — w polskiej był zwarty front endecki. Kiedyś historyk tych czasów będzie musiał stwierdzić, ile krzywdy wyrządziła ta jednostronność polityczna polskiej sprawie w Paryżu.

Świat nie składa się z endeków: w roku 1919 w roku Wilsona — świat był nawet zgoła anti - endecki. Byliśmy w Paryżu zgoła odosobnieni. Nie wiedząc, gdzie szukać pomocy i sojuszników — pisaliśmy różne elaboraty, których nikt czytać nie chciał, i straciliśmy powoli wszystko. Straciliśmy Gdańsk, straciliśmy, nie rozumiejąc wcale, że ją tracimy, granicę zachodnią. Nasi eksperci płakali, że odebrano nam parę powiatów od czterystu lat zniemczonych na Pomorzu, ale nie domyślali się, nie przewidywali, że Śląsk Cieszyński, Śląsk Górny, Mazury i Warmja — to są pionki, które nam przeciwnik wytrąca z szachownicy bez trudu niemal. I jak gdyby służąc mu pomocą posłaliśmy Zamorskiego do Cieszyna, Korfantego do Bytomia i czekaliśmy cierpliwie aż nam Benesz przy pomocy kapitanów francuskich odebrał Śląsk Cieszyński, a Niemcy przy pomocy emigrantów i Anglików zaszachowali — Śląsk Górny.

Za wszystko trzeba na świecie płacić. Każde doświadczenie trzeba okupić. Dlaczego jednak dyplomaci polscy, eksperci polscy, politycy polscy uczyć się muszą golić koniecznie na brodzie Ojczyzny? Dlaczego wszystkie te doświadczenia naszej polityki muszą być tak drogo okupione? Dlaczego, wydając tyle miljonów na sprawę obrony Śląska, tak mało wykorzystaliśmy w Paryżu opinję nam dotąd przychylną, nam podobno oddaną, w nas podobno zakochaną? Dlaczego po plebiscycie na Śląsku taki pewny ze stanowiska bezie dla nas tygodnik jak „L'Illustration“ podawał na dziesięć obrazków niemieckich z działu plebiscytu — dwa zaledwie polskie? Klisze widać od... Niemców otrzymywał ten organ szowinistów francuskich!

Dlaczego broszura p. Romera przychodzi tak późno, dlaczego jest tak niewłaściwie ułożona i napisana?

R. K

Komunisci w walce o Kasy Chorych.

Ku pamięci i nauce chcielibyśmy ogółowi socjalistów w Polsce przedstawić znamienny obrazek z walki wyborczej, jaką stoczyli komuniści z P. P. S., o zdobycie Kasy chorych w Przemyślu. Słyszeliście zapewne o Przemyślu. Dziura to bo dziura, jednak ma do 60.000 mieszkańców i ruch socjalistyczny, dość wielkiego, jak na prowincji, natężenia, utrzymuje się tutaj od dwudziestu kilku lat. Mamy naprawdę wspaniały i monumentalny gmach „Domu Robotniczego“, którego powstanie zawdzięczamy tow. drowi Liebermanowi. I trzeba wam wiedzieć, że w tym naszym Domu Robotniczym mieszka sławetny poseł z Jarosławia, p. Łańcucki i to w 3-ch ładnych pokojach, płacąc wszystkiego coś 100 mk. miesięcznie. I żebyście temu p. posłowi ofiarowali złote góry, nie ruszyłby się z tego domu, mimo, że wszyscy sąsiedzi patrzą na niego mocno z podeliba i pragnęliby, by p. poseł wyjechał już raz do swojego Jarosławia.

Do walki wyborczej o zdobycie Kasy chorych w Przemyślu tutejsi komuniści zabrali się z niesłychaną gwałtownością. Widocznie przyszedł rozkaz — zdobyć za wszelką cenę. Nie było też ceny, którejby nie byli rzucili na szale. **A więc pieniądze.** Powódź afiszy, odezw, ulotek i t. d. Fachowcy obliczają, że druki te musiały kosztować z górą 100.000 mk. Agitatorzy, jak koty z pęcherzami, uganiali się po całem mieście i po całym powiecie. Podług autentycznie zebranych dat płacono tym agitatorom po 2.300 mk. dziennie. Agitacja od osoby do osoby. Zobowiązywano każdego słowem honoru, iż będzie głosował na listę komunistyczną (*nazywali to „listą opozycji“*). **Rusinom *mówiono*, iż *powinni głosować* na listę 4, by wyrwać Kasę chorych z rąk Polaków. To samo *mówili* Żydom,** rozdmuchując fanatyzm religijno - rasowy. **Polakom *zaś mówili*, że trzeba Kasę *wyrwać* z rąk *żydowskich*.**

Przyznacie, że wszystko to dzieje się wiernie w myśl wskazówek Lenina, iż komunista winien być chytry, jak wąż i szczwany, jak lis. Następnie zawarli kompromis z N. P. R., odbyli wspólnie zgromadzenie i ustalili zgodną taktykę pod hasłem: precz z P. P. S. Nawiasem mówiąc, wywiedli naiwnych N. P.-Rów szpetnie w pole. Poczynili dalej wszelkie „wysiłki“, by sobie pozyskać sympatję reprezentanta administracji. Puścili także w ruch maszynę terorystyczną. To i owo indywiduum komunistyczne chodziło pomiędzy robotników, odgrażając się, że przebije nożem dyrektora Kasy chorych (naszego tow.), że „rozbije pysk“ wszystkim P. P.-Sowcom, którzy będą głosować na listę P. P. S. i t. d. Ściągnięto specjalnych pałkarzy i hyjeny do głosowania z Borysławki, które jeszcze po dziś dzień przepijają grube ruble, jakie otrzymali za swoją „pracę“. Okazało się, np. przy głosowaniu, że przychodziło na listę komunistyczną głosować mnóstwo indywiduów podstawionych, którym komisja udowadniała, że przyszli głosować na fałszywe legitymacje. Każdemu z głosujących na ich listę przyrzeczono dzienne wynagrodzenie za stratę czasu. W dniu głosowania posilano głosujących na listę komunistyczną obficie jadłem i napojem po wszystkich szynkach.

Przyznacie więc — wiernie wam to fotografuję — że niczem słynne amerykańskie machiny wyborcze wobec tych „ideowych“ metod walki naszych komunistów.

Na jaki zaś grunt trafiła ta robota — chcecie wiedzieć zapewne? Szczuć Polaków przeciw Żydom zaś Żydów i Rusinów przeciw Polakom, to na naszym terenie rzecz bardzo popłatna i widzięczna. To też Żydzi i Rusini **głosowali przeważnie** na „listę opozycji“. Z pomiędzy zaś Polaków zjednali sobie jednostki najciemniejsze, bardzo często szumowiny społeczne (lumpenproletarjat). Powiecie, że przesadzam. Nie! Znamy swoich i przyznacie, że nie trudno nam wydać sąd o tych 251 ludziach (a tyle głosowało z całego powiatu na listę komunistyczną — ściśle 200 z miasta, a 51 z powiatu), którzy głosowali na listę opozycji. My, tu, na prowincji, wiemy nawet, co u k

w garnku gotuje się. A więc i wartość głosujących na komunistów dobrze nam jest znana. Ostatecznie było z góry do przewidzenia, że na listę komunistyczną będą głosować Żydzi (przewaga), Rusini (w większości) i lumpenproletarjat. Tak też się stało.

Jaki zaś rezultat wyborów? Sromotna klęska komunistów! Jeżeli się zważy ten szalony aparat wyborczy, jaki puścili komuniści w ruch i podatność terenu, na którym działali, olbrzymie pieniądze, jakie rzucili dla „ideowej" propagandy — to wynik wyborów świadczy o kompletnem bankructwie „idei" komunistycznej, nawet na terenie jakby przez Opatrzność wybranym dla ich powodzenia. Uzyskali 8 delegatów, a mianowicie 4 Żydów, 3 Rusinów, 1 Polaka. Lista P. P. S. uzyskała 20 delegatów, w tem 3 Żydów. Zawiedziona sromotnie przez komunistów N. P. R. uzyskała wszystkiego 39 głosów.

Trzeba przyznać, że teror, rozwinięty przez komunistów, sprawił to, iż wielu towarzyszy i sympatyków P. P. S., ludzi spokojniejszych, bało się poprostu pójść do głosowania i tem tłumaczy się stosunkowo — jak na liczbę uprawnionych do głosowania — mała ilość głosujących. Komuniści zaś zmobilizowali wszystko, co mogli.

Ponieważ wy będziecie musieli wkrótce także odbyć takie wybory do Kasy chorych, a będziecie mieli zapewne także zaciętą walkę z komunistami, przeto chciałem was poinformować o przebiegu i rezultacie wyborów w naszem mieście.

Wyborca.

Chlaśnięcia.

„PARLAMENTARZYŚCI".

...Gdyby nie nasz Barlicki, co zawołał: „Hola"!
Mielibyśmy znów Rządu „fein-ende-legendę"!..
Już lica Głąbińskiego powiewy Eola
Pieściły... już go miano przemycić psim swędem!...

...Ach, o „parlamentaryzm" ktoś tak się rozbija,
Drży, by z „konstytucyjnej" nie zejść czasem drogi!..
A cały „witz" z Głąbińskim — impreza to czyja?...
Spuszczasz głowę, zasroman, Marszałku niebogi?...

Ktoś, coby polskiemu parlamentaryzmowi
Łeb ukręcił z rozkoszą, o ile w nim Dmowski
By nie „robił", wraz czyni gest „jeremjaszowski",
Bo nie będzie premjerem ten, co, ach, „u Lwowi".

Był obrany na posła!... Ende łapę liże
I znów tonie w upojnem o władzy marzeniu!..
A ja, po długiem, smętnem „chlaśnięcio-milczeniu",
Uwieczniam ten jej zawód na mej „łzawej" lirze!..

Wacław Wolski.

Stosunki kulturalno-oświatowe na Kaszubszczyźnie.

Stosunki kulturalno - oświatowe na Kaszubszczyźnie powinny zainteresować całe społeczeństwo.

Powierzchownego już obserwatora z innych dzielnic Polski rażą na wybrzeżu naszym, jak zresztą na całem Pomorzu, publiczne, niezyczliwe wypowiadanie się ludności miejscowej w stosunku do rządu polskiego, państwa polskiego, inteligencji z innych b. dzielnic, a równocześnie — szczególniej już na Kaszubszczyźnie — brak przejawów własnego życia narodowego, polor niemiecki, utrzymujący się dość powszechnie wśród ludności.

Jest to niewątpliwie objaw zewnętrzny; niezupełnie odpowiada on istotnym stosunkom i poglądom całej ludności; istnieją i tu żywioły, poważnie patrzące na obecną chwilę dziejową, usposobione patrjotycznie. Odpowiedzialnymi trzeba uczynić władze miejscowe i miejscowych działaczy, którzy nie umieją doprowadzić do uzewnętrznienia tych sił, do Polski przywiązanych, nie umieją czy.. niekoniecznie może chcą!

Krzewicielami kultury na Kaszubszczyźnie i oficjalnymi reprezentantami są z natury rzeczy, nauczyciele szkół powszechnych. Trzeba też było przypuszczać, że miejscowe władze szkolne (Kuratorjum toruńskie, Inspektorzy szkolni w Pucku i Wejherowie) poczynią wszelkie wysiłki, aby na tych stanowiskach znaleźli się ludzie świadomi swych zadań, o poczuciu polskości, ludzie inicjatywy i czynu. To przecież elementarny postulat. Rzecz się ma zupełnie inaczej. Na kursa wakacyjne, zorganizowane przez Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Pucku, obsadzone najlepszemi siłami uniwersyteckiemi, zjechało się ponad 100 nauczycieli z całej Polski, z powiatów kaszubskich (na kilkudziesięciu nauczycieli miejscowych) — nie chodził nikt! Przyczyną istotną — niechęć do Polaków z innych dzielnic. Rzecz prawdziwa a nie do uwierzenia. W połowie sierpnia r. b. zorganizował Związek Zawodowy Naucz. Pol. Sz. Średnich w Pucku I Zjazd kulturalno - oświatowy na Pomorzu, na który przybyła znaczna ilość osób głównie ze sfer nauczycielskich. Nauczyciele miejscowi szkół powszechnych stawili się.. jednak, jak się potem okazało, przez nieporozumienie. W obradach udziału niemal nie brali, jedynie zaraz przy pierwszym wniosku miejscowego działacza oświatowego kpt. Lesława J. Chlebka, żądającym „szkolnictwa narodowego" na Pomorzu, postawili „kontrawniosek", żądający szkoły „starześcijańskiej, rzymsko-katolickiej". Prezydjum Zjazdu i uczestnicy przyjęli bez sprzeciwu obja wnioski, rozumiejąc, że na Kaszubach katolickich w istocie — wychodząc z założeń konstytucji obecnej — szkoła inna być nie może. Pomimo takiego wyniku, nauczycielstwo miejscowe doszło do wniosku, że między nim a nauczycielstwem z całej reszty Polski istnieje, już na punkcie zasadniczych poglądów na szkołę, nieprzeparta różnica. Zdecydowali też, że do żadne zjazdy i wogóle na wtrącanie się w sprawy miejscowe „obcych" żywiołów na przyszłość nie pozwolą. Stanowisko takie, niesłychane w dziejach życia nauczycielskiego w Polsce, można wytłomaczyć tylko jednym.. istnieniem wpływów, które mają na celu — za wszelką cenę, wzbudzenie niechęci i obcości między żywiołami „miejscowemi" a „obcemi". Niema żadnej racji i nie może jej być, aby zdrowo myślący człowiek mógł powiedzieć, że nauczyciele pomorscy z innymi mówić nie mogą, że nie mogą znaleźć wspólnych punktów! Agitacja taka, jeżeli ją prowadzą czynniki antipaństwowe, spiskujące poprzu, spozierając za granicę zachodnią, powinna być unieszkodliwiona; jeżeli ją prowadzą pewne stronnictwa miejscowe — winna być powszechnie potępiona.

Utrzymywanie w nauczycielstwie miejscowym tendencji separatystycznych jest z drugiej strony rzeczą stosunkowo łatwą. Nauczyciele ci, to wszystko żywioł, który na Kaszubszczyźnie pracował już za czasów niemieckich przez długie lata; naturalnie, niektórzy z musu, inni, powiedzmy, z przyzwyczajenia, byli gorliwymi germanizatorami; linijka za każde słowo, wypowiedziane w szkole po kaszubsku, była przez nich nieraz używana. Co do wielu z tych nauczycieli, napływają do władz życzenia od ludności, aby zastąpiono ich innymi. Mało tego; między nauczycielami są też tacy, którzy rok temu „optowali za Niemcami" (zgłosili swą przynależność państwową do Niemiec podczas inwazji bolszewickiej). Zjazd uchwalił jednogłośnie żądanie, aby ci nauczyciele ze szkolnictwa byli usunięci. Polskość wielu z nauczycieli stoi też na bardzo niskim poziomie: obecni na Zjeździe nauczyciele rozmawieli między sobą i w sklepach w Pucku z ludnością kaszubską... po niemiecku! W domach wielu z nauczycieli, nawet w obecności „letników" toczy się rozmowa po niemiecku między nauczycielem a jego rodzonemi dziećmi.

Poczucie w nauczycielstwie kaszubskiem odrębności od nauczycielstwa z całej pozostałej Polski jest podłożem, na którem można zaszczepić dziczki nienawiści do t. zw. „obcych". Obawa o posady, nagół nadzwyczaj intratne, które wielu z nich przy racjonalnem zorganizowaniu szkolnictwa mogłoby utracić, do tego się przyłącza. A wreszcie trzeba dodać ową „agitację". Sploty i źródła tej agitacji są dość zawiłe.

Żywiołem, nawzajem się popierającym na Kaszubach: bogaci chłopi, t. zw. „gburowie", księża i... nauczyciele. Stanowią oni, jakby powiedział każdy szanujący się burżuj, „właściwe społeczeństwo", „naród". Tak samo muszą powiedzieć szanujące się stronnictwa, które z tym „narodem" liczyć się muszą przy wyborach. Jest jeszcze jedna warstwa — rybacy, dość poważna ilościowo, lecz bezrolna i nagół uboga. O rybakach można powiedzieć to, że dzieli ich, a wprow gburom, w dziesiątkach wsi zapadały uchwały za Polską, że podczas gdy w większości zamożnych chat gburskich od codziennego dnia tylko używało się języka polskiego, w chatach rybackich przechowywał się on trwale, wraz z poczuciem polskości. W rozmowach z rybakami można usłyszeć często mądrą i trafną ocenę tosunków społecznych i politycznych.

Nie można też zamykać oczu na to, że różnice na gruncie ekonomicznym między gburem a rybakiem zawierają w sobie zarodek głębszego nawet konfliktu społecznego między temi dwoma żywiołami. W każdym razie rybacy stoją do dzisiaj jakby poza miejscowem „społeczeństwem" gbursko-księżowsko-nauczycielskiem i poza „opinją". Opinja ta też w rzeczywistości nie jest ich opinją.

Gbur widział w rządzie niemieckim czynnik, który ekonomicznie go popierał — stąd wytworzyła się sympatja, trwająca do dzisiaj. Ze strony gburów zawsze najwięcej najbezsensowniejszych i najmniej słusznych pod adresem władz polskich zarzutów. Do polityki p. Witosa jakoś jeszcze gbur miejscowy nie nabrał przekonania, a może nie dość jeszcze ją rozumie. Pomimo takiego stanu rzeczy, niewątpliwie prędzej czy później nawrócenie się gburów ku polskości nie napotka na głębsze trudności.

Czynnikiem najwpływowszym są księża. Księża są też nieszczęściem Kaszubszczyzny. Wygłaszają oni kazania do swych parafjan niemieckich, na których pocieszają, że może niedługo ciężkie dzisiejsze doświadczenie życiowe ich minie i kazania polskie, na których ostrzegają wiernych kościołowi synów przed stykaniem się z „obcymi", z przyjezdnymi z Warszawy, gdyż ci im zmienią wiarę i czystość duszy. Są księża, którzy nie prowadzą tak ślepej polityki, lecz ci stanowią znakomitą mniejszość.

Pomorze zarażone jest ciężką chorobą, na którą miała tu zamrzeć polskość w czasach niemieckich, a która i dziś rozniecana jest przez ślepych i przez perfidnych — ultrakatolicyzmem! Powszechnie można słyszeć charakterystyczną opinję o jakimś tam Niemcu miejscowym„ on nie mówi po polsku, ale to katolik". Rząd niemiecki chciał zbratać Niemców i Polaków — wyznaniem. Zaszczepiając nienawiść do wszystkich innych wyznań, wdrażając fanatyzm religijny, w stopniu nieznanym w innych okolicach Polski, przeciwstawiając religię narodowości, a równocześnie ograniczając stopniowo używanie języka polskiego niemal w życiu domowem — rząd niemiecki opracował plan, któryby niewątpliwie w szybkim już czasie dobił tu polskość. Kościół katolicki miał się tu stać i stawał się niebezpiecznym germanizatorem! O tej roli Kościoła na Pomorzu nie powinno zapominać nasze społeczeństwo. Polskość utrzymał tu nie katolicyzm, a polska książka do nabożeństwa, przeciwko której stopniowo organizował się rząd i kościół. Księża do dziś prowadzą tę samą politykę. Związki i ligi katolickie polskie, a nawet polsko - niemieckie (Puckl) gruntowane są na tych samych podstawach. Trudno wyobrazić sobie, żeby księża nie wiedzieli, co robią. Rząd jednak, który toleruje taką akcję, ponosi wielką odpowiedzialność! Stronnictwa, które na tym gruncie chcą zdobywać mandaty, działają nazbyt krótkowzrocznie i zapominają o elementarnych postulatach polskich na Pomorzu.

I oto wytwarza się sytuacja, w której nauczyciele miejscowi czują się dość silni, aby odmawiać innym żywiołom, pracującym nad oświatą w Polsce, prawa do mieszania się do spraw „kaszubskich", w której wogóle ruch oświatowo - kulturalny, miast wybuchnąć płomieniem, ledwie tli!

Stan taki nie może trwać dłużej. Kaszubszczyzna i wogóle Pomorze nie mogą być dla Polski za górami i za lasami; muszą być taką samą częścią Polski, jak każda inna. Ogół społeczeństwa naszego winien przełamać szkodliwą agitację i zdobyć sobie takie same prawa do głosu na Kaszubskiem, jak i gdzieindziej. Szkoła kaszubska musi podlec szybkiemu rozwojowi, aby mogła spełnić zadania, jakie na niej leżą. **Nie może być jakiejś specjalnej szkoły kaszubskiej, z języka pół-polskiej, a z ducha pół-polskiej, pół-niemieckiej!** Trzeba się wreszcie zapytać, jaką rolę w tem wszystkiem odgrywają oficjalni organizatorzy szkolnictwa, inspektorowie szkolni, jak np. inspektor powiatu puckiego, który toleruje takie stosunki i znajduje dla nich usprawiedliwienie! Chyba panowie ci nie dorośli do zadań, które spełniać winni. Z temi samemi pytaniami trzeba się zwrócić do wysokiego kuratorjum w Toruniu. Sprawą szkolnictwa na Kaszubach winna się zająć cała Polska i winna zażądać jaknajsprawniejszej regulacji stosunków, niemożliwych dłużej do utrzymania.

Nauczyciel.

Przesilenie gabinetowe.

W toku obecnego przesilenia wyczerpano, zdaje się, wszystkie „możliwości" i „kombinacje". Gabinet koalicyjny ze wszystkich stronnictw (chociaż P. P. S. zgóry oświadczyła, że do żadnego rządu nie wejdzie), gabinet koalicyjny bez P. P. S., „centro-praw" bez P. S. L. „Piasta", „centro-praw" z P. S. L. „Piastem", „centro-lew" od Skulskiego do Stapińskiego. Była też próba stworzenia gabinetu endeckiego opierającego się na mniejszości prawicowej, słynna próba „koniokradztwa", parlamentarnego, tak malowniczo i dosadnie opisana przez Zysława.

Wszystkie te normalne i nienormalne próby do niczego nie doprowadziły. Okazała się niemożliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego. Endecy uniemożliwili „centro-praw" swoją żarłocznością, swojemi metodami, które budzą do nich nieufność we wszystkich stronnictwach, swoją walką bezwzględną ze stronnictwami ludowemi. P. Stapiński wystąpił jako inicjator „centro - lwa", czy jak on to szumnie nazwał — rządu „robotniczo-włościańskiego", ale uczynił to tylko w celach agitacyjnych. Sam odrazu zwichnął swoją inicjatywę, starając się rozdwoić „Piasta" wysunięciem kandydatury p. Dąbskiego. Zresztą ani p. Skulski, ani pogrobowcy parlamentu austrjackiego z Klubu pracy konstytucyjnej nie pragnęli „centro-lwa" — a bez nich nie byłoby większości.

Sejm tedy nie mógł wyłonić Rządu ze swoich wnętrzności. Jest to niewątpliwie smutnym objawem parlamentaryzmu naszego — dowodem, że Sejm się „rozłazi". Gabinet pozaparlamentarny oznacza, że wszystkie stronnictwa zrzucają z siebie odpowiedzialność za Rząd, że ten Rząd nie będzie miał stałej większości, że jakikolwiek program Rząd ten ogłosi, będzie on pisany „na wodzie" i t. d.

Nasi tow. nie oponowali przeciwko postawieniu kandydatury p. Ponikowskiego na premiera poprostu dlatego, że nie chcieli przedłużać bezsensownego przesilenia. Osoba p. Ponikowskiego, jako polityka, budzi w nas raczej niemiłe wspomnienia z czasów nieświetlej pamięci L. P. P. (austrofilskiej Ligi Państwowości Polskiej). Jego rozmowy z przedstawicielami klubów, gładkie i ufryzowane, mają charakter, który Rosjanie określają słowami: czewo izwolitie? (czego Pan sobie życzy?).

Ale skoro już p. Ponikowski jest premjerem, niechże co rychlej skleci Rząd i „program". Bo przesilenie weszłoby w najgłupszą fazę, gdyby p. Ponikowski niezwłocznie nie dorobił sobie gabinetu.

Wczoraj w południe przybył do Sejmu p. Antoni Ponikowski i przedstawił się p marszałkowi Trąmpczyńskiemu, poczem niezwłocznie przystąpił do rokowań z przedstawicielami stronnictw sejmowych.

Pierwszą konferencję odbył p. Ponikowski z prezydjum Związku Ludowo - Narodowego. P. Ponikowski zastrzegł się, iż podziela pogląd Związku, że rząd powinien być parlamentarny. Podjął się jednak misji utworzenia Rządu pozaparlamentarnego, wobec stwierdzonej niemożliwości utworzenia Rządu większości. Pragnie poza parlamentem pogodzić przeciwieństwa. Nie może liczyć na przystąpienie Związku do gabinetu, sądzi jednak, że klub ten nie odmówi mu poparcia w koniecznościach państwowych.

Nie zamierza opierać się na stałej większości. Żywi jednak nadzieję, że od wypadku do wypadku znajdzie większość dla swych wniosków, chociażby złożoną z różnych partji. Gabinet jego będzie pozaparlamentarnym, złożonym możliwie nie z posłów, chociaż mogą być wyjątki od tej zasady. Zamierza w składzie gabinetu uwzględnić poszczególne dzielnice. W szczególności dla b. dzielnicy poznańskiej pragnie zarezerwować dwa miejsca w gabinecie.

Przedstawiając w najogólniejszym zarysie program, p. Ponikowski położył nacisk na konieczność prowadzenia polityki pokojowej, najściślejszego sojuszu z Francją, dobrych stosunków z aljantami i unikania możliwie wszystkiego, co mogłoby wywrzeć niekorzystne wrażenie za granicą.

Bliższe określenie zadań polityki zagranicznej, a w szczególności sprawy wileńskiej, musi odłożyć do porozumienia z przyszłym ministrem spraw zagranicznych. Uczuciowo jest za zjednoczeniem Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą. Jednocześnie wszakże chce uniknąć aktów demonstracji wobec zagranicy. W polityce wschodniej jest stanowczym zwolennikiem dobrych stosunków z sąsiadami.

W polityce wewnętrznej decyduje się na walkę z anarchją i pragnie przestrzegać bezstronności, zwłaszcza w czasie wyborów, których termin pragnie ustalić do 1 stycznia 1922 r.

W dziedzinie finansów jest zwolennikiem energicznego ściągania podatków ze wszystkich warstw społecznych. Szczegółowego jednak programu w tej dziedzinie nie przedstawi, bez uprzedniego porozumienia z przyszłym ministrem skarbu.

Oświadczenie p. Ponikowskiego Związek L.-N. przyjął do wiadomości, oznajmiając, że stanowisko wobec gabinetu jego i programu zajmie po oświadczeniu, złożonem przez Rząd w Sejmie.

Następnie p. Ponikowski odbył konferencję z tow. Barlickim, przewodniczącym Z. P. P. S. P. Ponikowski w oświadczeniu, złożonem tow. Barlickiemu zaznaczył, że dbać będzie przedewszystkiem o naprawę stosunków administracyjnych, szczególnie na kresach wschodnich i na Pomorzu. Dalej uważa, że skarb powinien być zasilany przez ściąganie podatków, przedewszystkiem z tych, którzy najwięcej posiadają. Troską Rządu będzie podniesienie produkcji kraju, w szczególności produkcji rolniczej. W dziedzinie polityki zagranicznej Rząd dążyć będzie do utrzymania ścisłego sojuszu z Francją, dobrych stosunków z koalijantami i ze wszystkimi sąsiadami, unikania wszystkiego co mogłoby zakłócić pokój.

O stosunkach społecznych mówił p. Ponikowski, że min. pracy powinno być nadal utrzymane i mieć warunki dogodne dla wydatnej pracy. P. Ponikowski powiedział również kilka komplementów pod adresem P. P. S. tej treści mniej więcej, że uważa P. P. S. za niesłychanie potrzebną partję w państwie. Nowoczesnego państwa bez socjalistów p. Ponikowski sobie wyobrazić nie może.

Tow. Barlicki podkreślił w odpowiedzi swej, że klub P. P. S. dlatego nie oponował przeciwko przedstawieniu kandydatury p. Ponikowskiego, że nie chciał dopuścić do Rządu reakcyjnego. Następnie tow. Barlicki stwierdził, że stosunek Z. P. S. S. do Rządu zależeć będzie od programu rządowego i od wykonania tegoż. Od Rządu domagać się będziemy przedewszystkiem zaniechania represji antystrajkowych i gwałtów administracyjnych, poszanowania praw organizacji robotniczych, utrzymania dodatków, sprowizacji robotniczej, rozbudowania ustawodawstwa społecznego

i t. d. Przytem żądamy, aby do Rządu nie weszli ludzie, znani z tego, że są reakcjonistami i wrogami ruchu robotniczego.

Następnie p. Ponikowski zaprosił do siebie prezesa N. P. R., p. Chądzyńskiego, któremu powtórzył powyższe oświadczenia z pewnemi zmianami i uzupełnieniami. Przyrzekł utrzymanie zdobyczy ustawodawczych robotników, głównie 8-mio godzinny dzień roboczy, przyrzekł również dążyć do szybkiego rozwiązania Sejmu, walczyć z drożyzną i ścigać paskarzy.

P. Chądzyński na to odrzekł, że klub jego przyzna Rządowi p. Ponikowskiego konieczności państwowe. Stosunek zależeć będzie od programu Rządu i jego wykonania. P. Chądzyński wyraził obawę, aby nowy Rząd nie stał się Rządem Zespołu stronnictw centrowych i nie przybrał charakteru wybitnie agrarnego.

Następnemu rozmówcy, prezesowi „Wyzwolenia", p. Woźnickiemu, p. Ponikowski zakomunikował, że zamierza wydatnie popierać oświatę i sam chciałby objąć tekę oświaty. Będzie oszczędzał wszędzie, ale nie w wydatkach na oświatę. Przyrzeka okazywać pomoc rolnikom. W stosunkach wewnętrznych dbać będzie, aby każdy obywatel bez różnicy narodowości i wyznania czuł się w Polsce dobrze.

Jak i poprzednicy, odpowiedział p. Woźnicki, że stosunek do Rządu uzależnia od wykonania programu Rządu i od exposé.

Następnie rozmawiał p. Ponikowski z przedstawicielami innych klubów, prócz tych, które wchodzą w skład Zespołu Centrowego. Od Ch.-D. i klubu Dubanowicza otrzymał tę samą odpowiedź, co i od Zw. Lud.-Nar.

Wieczorem p. Ponikowski przyjął przedstawicieli prasy i powtórzył raz jeszcze to, co mówił przedstawicielom klubów, z tą tylko różnicą, że zebrał w jedno zapowiedzi, rozdzielone między stronnictwa gwoli powiedzenia każdemu z nich to, co temu stronnictwu najbardziej się podoba. P. Ponikowski o personaljach nie mówił, wyraził tylko nadzieję, że p. Skirmunt zechce pozostać na swojem stanowisku.

***

Z rozmów kuluarowych zanotować można niektóre nazwiska kandydatów do tek w przyszłym Rządzie p. Ponikowskiego. Z ministrów gabinetu Witosa pozostać mają p.p. Skirmunt, gen. Sosnkowski, Darowski, Narutowicz, Stesłowicz i Trzciński. Wymieniają następnie p. Bukowieckiego na ministra sprawiedliwości, Jerzego Michalskiego na ministra skarbu.

P. Dobrzycki kandydatem na ministra kolei?!

Po p. Jasińskim, który, dzięki swym „zasługom" na polu kolejnictwa, stał się na stanowisku ministra kol. zupełnie już niemożliwym — ma podobno, przy tworzeniu się obecnego Rządu, przyjść p. Dobrzycki, prezes dyrekcji poznańskiej.

P. Dobrzycki, to człowiek, który przy każdej nowej kombinacji gabinetowej czyni usilne zabiegi o uzyskanie teki ministerjalnej. Pisał już o tem w swoim czasie „Robotnik", który zarazem podał parę faktów z gospodarki p. Dobrzyckiego, przypominającej bardzo „cnotliwe" wzory p. Jasińskiego.

Ale prócz tego masła na głowie ma p. Dobrzycki i inne kwalifikacje..

Oto dzięki swym rządom które w roku ub. doprowadziły do strzelaniny do kolejarzy poznańskich — jest p. Dobrzycki przez kolejarzy tak znienawidzony, że kandydaturę jego nietylko kolejarze wielkopolscy, ale całego kraju uważaliby wprost za prowokacyjną.

Działalność p. Dobrzyckiego moglibyśmy zresztą oświetlić nieco bliżej, a wówczas pokazałoby się, że na zmianie Rządu zyskałoby kolejnictwo tyle, iż przyszedłby Jasiński nr. 2. A chyba już dość eksperymentów z ludźmi tego pokroju

Kcz.

AGITACJA ENDECKA W KOŚCIELE.

Rozpolitykowanie polskiego kleru znudziło się nawet Papieżowi, który nakazał biskupom opamiętać się.

Co warte są jednak zapewnienia o apolityczności Kościoła, widać z wczorajszego afisza endecji, który zapowiada na dziś wiec w podziemiach Kościoła Wszystkich Świętych, na którym ks. Lutosławski ma oświetlać obecną sytuację polityczną.

Kronika polityczna.

Polska komisja reewakuacyjna w Moskwie w sprawie nadużyć z mieniem polskiem w Moskwie stwierdziła, że pozostające pod bezpośrednią opieką komisarjatu do spraw zagranicznych paki z cennemi obrazami i zabytkami, zgromadzone przez Towarzystwo opieki nad zabytkami, są rozbijane w lokalu komisarjatu i rozdawane pomiędzy instytucje sowieckie. Prezes polskiej Komisji reewakuacyjnej zażądał, aby wspólna delegacja przeprowadziła sprawdzenie cenniejszych zbiorów i tem samem utrudniła dalsze nadużycia. Żądanie to zostało odrzucone.

***

Polska Komisja reewakuacyjna dotychczas pomimo ciągłych interwencji u rządu sowieckiego, nie otrzymała jeszcze lokalu, przyrzeczonego przed 4-ma miesiącami. Członkowie komisji od 5 tygodni mieszkają w wagonach kolejowych, w których warunki sanitarne stale się pogarszają. Przyczyną tego nie może być brak lokali, gdyż wiele innych misji zagranicznych, które przybyły później do Moskwy, otrzymały od rządu sowieckiego pomieszczenia.

***

Donoszą z Moskwy, że czrezwyczajka moskiewska wydała wyrok śmierci na członków komitetu pomocy dla głodnych, Kiszkina, Prokopowicza, Awsarkiisowa i Kuskowową, ale Centralny Komitet Sowietów wstrzymał wykonanie wyroków i zażądał aktów sprawy.

***

Ministerjum spraw zagr. w porozumieniu z Min. pracy i opieki społ. — powierzyło kierownictwo naczelne repatrjacji w zakresie kompetencji Min. pracy i opieki społ. p. Korsakowi, prezesowi części polskiej mieszanej komisji repatrjacyjnej; zarządzenie to ma na celu skoordynowanie całokształtu repatrjacji, ogarniającej coraz liczniejsze rzesze (E. E.).

***

Grupa wileńska P. S. L. „Piast" ogłasza deklarację w sprawie wileńskiej, w której stwierdza, że federację Polski i Litwy na podstawie ustroju kantonalnego, gwarantującego polskość ziemi Wileńskiej, uważa za ideał polityczny, odpowiadający tradycji i interesom państwa. Jednakże wobec stanowiska kierowników litewskich obecnie program federacyjny jest nierealny. Dlatego też P. S. L. Piast dążyć będzie stanowczo do natychmiastowego zjednoczenia Wileńszczyzny z Polską z zachowaniem jaknajszerszej autonomji wojewódzkiej pod względem administracyjnym, gospodarczym i politycznym.

W razie, gdyby obecne przeszkody zostały usunięte, P. S. L. zastrzega sobie powrót do programu federacyjnego. Deklaracja zapewnia o szczerem życzeniu utrzymania zgody i przyjaźni z narodem litewskim i o gwarantowaniu mniejszościom narodowym na wileńszczyźnie poparcie ich rozwoju kulturalego, o ile stać będą na gruncie państwowości polskiej. (E. E.).

***

Jak donosi wczorajszy „Przegląd Wieczorny", p.p. Ignatjew, szef delegacji repatrjacyjnej rządu sowieckiego, i Mirskij, urzędnik tejże delegacji, opuścili pozawczoraj wieczorem Warszawę i udali się do Moskwy.

***

W poniedziałek rano wyjeżdża z Pragi do Polski delegacja handlowa dla rokowań z Polską. (P. A. T.).

Z Ligi Narodów.

14-e POSIEDZENIE ZGROMADZENIA LIGI. MOWA ASKENAZEGO.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi zabrał głos w sprawie pomocy głodnym w Rosji prof. Askenazy.

Polska — mówił Askenazy — jest główną awangardą Ligi na wschodzie europ. Posiada wspólną z Rosją granicę na przestrzeni 1200 km. Dzięki temu klęska w Rosji interesuje ją w sposób realny, istnieje bowiem dla niej niebezpieczeństwo zawleczenia wszelkiego rodzaju zarazy. Polska interesuje się tą sprawą, również ze względów moralnych — pełna współczucia dla nieszczęśliwego narodu rosyjskiego. Narodowi polskiemu obca jest nienawiść, gdyż sam zbyt wiele cierpiał. Pragnie on żyć w zgodzie ze wszystkimi swymi — wielkimi i małymi — sąsiadami. Polska pragnie uczestniczyć w dziele pomocy Rosji. Pomoc ta wymaga znajomości spraw i warunków rosyjskich. Znajomość tę Polska posiada w stopniu najwyższym. Swą wiedzę fachową w tym kierunku pragnie ona poświęcić dla dzieła pomocy.

Askenazy stwierdził, iż są obecnie 3 źródła inicjatywy w tym względzie: Komitet Międzysojuszniczy, Akcja twórcza i Konferencja Czerwonego Krzyża.

Sądzić należy, że pomimo przeszkody jaką jest nieprzejednane stanowisko Sowietów, akcja Komitetu Międzysojuszniczego będzie wznowiona.

Akcji Hoovera należny jest hołd — człowiek ten pomagał całemu światu w tem również i Polsce. Inicjatywa Nansena, którego nie wszystkie może opinje podziela mówca, też jest godna podkreślenia.

Polska przychodzi w sprawie pomocy Rosji nietylko z pustemi słowami. Już Nansen oddał jej uznanie za efektywną pomoc dla głodnych w Rosji. Tysiące Rosjan gości Polska w swych granicach. Rząd polski zadeklarował środki transportowe do przewozu żywności.

Mówca nie chce rozwodzić się nad współdziałaniem Polski, gdyż Polska i tak „jest najgłówniejszym klijentem Ligi, przyczyniającym jej wiele prac i kłopotów".

W zakończeniu prof. Askenazy przypomniał, jak rok temu z tej samej trybuny delegat W. Brytanji p. Barnes pierwszy raz przemówił o Rosji, dając wyraz niepokojowi swemu co do intencji Rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju. Polska pokój zawarła, a dziś zwraca się z apelem na rzecz wielkiej, nieszczęśliwej Rosji. Jest to oznaka osiągniętego postępu i wróżbą co do dzieła powszechnej pacyfikacji.

SPRAWY GDAŃSKIE W RADZIE LIGI.

Genewa, 16 września. (P. A. T.). (Od specjalnego korespondenta). Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady Ligi w sprawach gdańskich. W myśl wniosku delegata polskiego Askenazego Rada postanowiła odesłać do komisji wojskowej przy Lidze do zaopinjowania sprawę mandatu obrony wojskowej Gdańska oraz sprawę urządzenia w porcie gdańskim „port d'attache" dla floty wojennej polskiej. Sprawę Puppela z „Bauernbankiem" wobec opinji odszkodowań odesłano do bezpośredniego układu pomiędzy Polską a Gdańskiem. Władze wojskowe polskie oraz senat gdański mają złożyć w ciągu dwóch tygodni swoje wnioski w sprawie portu „d'attache". W obszernem przemówieniu gen. Haking zaznaczył, że w znacznej ilości problematów doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy Polską a Gdańskiem. Gen. Haking podkreślił wysoce dodatnie stanowisko zajęte w rokowaniach przez polski Rząd. Komisarz polski Plucński położył w tej mierze wielkie zasługi. Stanowisko senatu było dodatnie.

Na wniosek Impenjaliego Rada uchwaliła złożyć Rządowi polskiemu oraz senatowi powinszowania z powodu pomyślnego zakończenia tak wielce skomplikowanych rokowań.

Od kilku dni toczą się pomiędzy delegatem polskim Olszowskim a Sahmem rokowania w sprawie kolei gdańskich.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). (Havas). Rada Ligi Narodów powierzyła komisji finansowej zbadanie sytuacji finansowej w. m. Gdańska, z tem wszelako zastrzeżeniem, aby badania te w żadnym razie nie mogły nasunąć mylnego przypuszczenia, jakoby Rada Ligi zamierzała organizować pomoc finansową na korzyść Gdańska.

SPRAWA „MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH" NA LITWIE.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). Od specjalnego korespondenta. Delegat litewski Galwanauskas złożył w sekretarjacie generalnym Ligi notę, w której oświadcza, że rząd litewski chętnie przyłącza się do życzenia, wyrażonego przez Zgromadzenie w dn. 15 grudnia 1920 r. w sprawie zastosowania ogólnych zasad traktatu, dotyczących mniejszości i że rząd litewski okazuje swą gotowość wejścia w porozumienie z Radą w sprawie bliższego określenia tych zobowiązań międzynarodowych w stosunku do mniejszości narodowościowych na Litwie Kowieńskiej. Podkomisja do spraw przyjęcia nowych państw przyjęła do wiadomości deklarację litewską. W związku z tem, delegat polski Askenazy wystosował do przewodniczącego komisji, przewodniczącego Zgromadzenia i Sekretarjatu generalnego notę, w której nakreśla sytuację, która zaprzecza jaskrawo twierdzeniom delegacji litewskiej i dowodzi, że Litwa stosuje względem swych mniejszości system ucisku. Jednocześnie delegat polski zwrócił się z prośbą o rozdanie członkom komisji kopji memorjałów wystosowanego przez posłów polskich do Sejmu kowieńskiego, a domagającego się interwencji Ligi w sprawie ucisku mniejszości narodowej polskiej.

ZA PRZYJĘCIEM LITWY DO LIGI.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). Od specjalnego korespondenta. Jak się dowiaduje korespondent PAT-a przedstawiciel Anglji w Komisji wojskowej Ligi pułkownik Cliffe wypowiedział się za przyjęciem Litwy do Ligi Narodów. Opinję jego poparł również przedstawiciel Belgji., Skądinąd jednak przedstawiciele Francji i Brazylji w tej Komisji wyrazili pogląd, że stan sił zbrojnych Litwy sprzeciwia się warunkom przedwstępnym, jakim podlegać winny nowe państwa, mające wejść w skład Ligi Narodów.

KOMISJA LIGI O STOSOWANIU SANKCJI.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). Havas. — Komisja Ligi Narodów dla spraw blokady i rozbrojenia, na wniosek belgijski powzięła rezolucję, ustalającą, że w tym wypadku, gdyby pewne państwa uważały dla siebie za pożądane odroczenie częściowe lub zawieszenie zupełne postanowionych sankcji ekonomicznych, przewidzianych w art. 16 traktatu o Lidze, to przychylenie się do tego życzenia byłoby dopuszczalne wyłącznie w interesie integralnego zastosowania sankcji albo też w celu zredukowania do minimum tych niedogodności, jakieby wynikały dla pewnych państw z powodu zastosowania wzmiankowanych sankcji. Poza tem komisja uchwaliła, że pozbawienie aprowizacji ludności cywilnej uważane będzie za ostateczny środek przymusowy, do którego uciekać się wolno będzie jedynie w razie stwierdzonej bezskuteczności innych środków.

SPRAWA ARGENTYNY.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). Havas. — Komisja dla dokonania zmian w traktacie o Lidze jednomyślnie odrzuciła wzięcie pod rozwagę poprawki, proponowanej przez Argentynę, a dotyczącej dopuszczenia do Ligi Narodów pewnych państw. Równocześnie postanowiono wystosować do rządu Argentyny pismo z zapewnieniem sympatji oraz nadziei na jej udział w przyszłości we wspólnych pracach Ligi Narodów.

PRZEDSTAWICIEL ST. ZJEDNOCZONYCH W TRYBUNALE MIĘDZYNARODOWYM.

Genewa, 17 września. (P. A. T.). (Havas). Moore (Stany Zjednoczone) oświadczył, że przyjmuje godność sędziego Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

Na Górnym Śląsku.

— Burmistrzem m. Rybnika został znany działacz polski — dr. Różański.

— Dzienniki niemieckie notują pogłoskę, że marszałek Foch ma przyjechać na Górny Śląsk.

Sprawa irlandzka

PO ZERWANIU ROKOWAŃ.

Dublin, 16 września. (P. A. T.). (Havas). Wiadomość o nowym obrocie sprawy porozumienia angielsko-irlandzkiego została tu przyjęta z pewnem rozgoryczeniem. Szczególnie złe wrażenie wywołała wiadomość o odrzuceniu przez Lloyd George'a projektowanej konferencji w Inwernes. De Valera odbył konferencję z przywódcami sinfeinistów. Jak donoszą wieczorne dzienniki, rada ministrów angielskich odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia w Inwernes lub Gelroch. Niedyspozycja Lloyd George'a nie pozwala na natychmiastowe zwołanie rady ministrów.

DEPESZA DE VALERY.

Londyn, 17 września. (P. A. T.). (Havas). De Valera wystosował do Lloyd George'a depeszę, w której oświadcza, że o ile mają być osiągnięte pomyślne rezultaty, to delegaci upełnomocnieni winni spotkać się na konferencję bez żadnych zgóry powziętych uprzedzeń oraz bez brzmienia jakichkolwiek warunków z wyjątkiem tych, które nakłada faktyczny stan rzeczy, dostatecznie znany obu stronom.

Bawarja a rząd Rzeszy

Berlin, 17 września.

(E. E.). Bawarski sekretarz stanu dr. Shweyer wystąpił ostro przeciwko mieszaniu się władz pruskich do wewnętrznych spraw Bawarji. Dr. Shweyer oświadczył, że jest rzeczą niesłychaną, aby najwyżsi urzędnicy państwowi występowali z oskarżeniami przeciwko rządowi bawarskiemu i policji monachijskiej.

— Sejm bawarski został zwołany na 21 września. Na porządku dziennym wybór prezydenta ministrów.

Wiadomości telegraficzne.

— Sytuacja w Malabarze (Indje) pogorszyła się. Akcja powstańców wzmogła się znacznie w ciągu ostatniego tygodnia. Na miejsce przybyły nowe posiłki wojskowe.

— Rząd grecki odbył narady z dowództwem armji w sprawie celowości kontynuowania pochodu na Angorę. Zdania były bardzo podzielone.

— „Intransigeant" donosi, że w przyszłym tygodniu nastąpi w Wiesbadenie spotkanie Loucheura z Ratenauem dla ratyfikacji zawartych układów.

— Między Londynem, Paryżem i Koblencją toczą się rokowania w kwestji zniesienia względnie utrzymania sankcji gospodarczych, nałożonych na na Niemcy.

— „Daily Mail" podaje, jakoby Japonja zgodziła się zwrócić Chinom wydzierżawione terytorjum Szantungu.

— Gabinet kanadyjski podał się do dymisji.

— Obie izby parlamentu francuskiego rozpoczną sesję 18-go października.

— „Militär Wochen Blatt" ogłasza cyfrę strat niemieckich podczas wojny światowej. Liczba rannych wynosi 4.247,143. Liczba zabitych 1.808 545 ludzi.

— „Politiken" dowiaduje się, iż czrezwyczajka kijowska wydała 880 wyroków śmierci na oskarżonych o spiski antibolszewickie.

— Według wiadomości z kół uniwersyteckich, dymisja Łunaczarskiego ze stanowiska komisarza oświaty jest postanowiona. Łunaczarskij ma być wysłany z misją do Włoch.

— Rząd Czecho-Słowacji będzie zmuszony do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

W sprawie koncesji na składownie tytuniowe.

Od zarządu Inwalidzkiej Spółdzielni Spożywczej w Ustrzykach Dolnych otrzymujemy odpis protestu, wysłanego do Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Sanoku w sprawie Spółdzielni Inwalidzkiej przez referenta Okręgu Skarbowego koncesji na składownicę tytuniową w Ustrzykach Dolnych.

Powołując się na ustawę inwalidzką z dn. 18 marca 1921 r., Zarząd zarzuca referentowi Okręgu Skarbowego, w Sanoku nadużycie władzy i popieranie w powiatach w Ustrzykach i Litowiska paskarzy trafikantów, którym, wbrew okólnikom Generalnej Dyrekcji monopolu tytuniowego w Warszawie, nie wypowiedział dotychczas i nie wypowiada na rzecz inwalidów trafik i składnic tytuniowych.

Na skutek energicznej interwencji Zw. Inwalidów, Dyrekcja Okręgu Skarbowego w Sanoku wypowiedziała 32 trafiki w powiatach: Ustrzyki i Litowiska (ogółem jest ich 100), ale żadnej z tych trafik nie otrzymał inwalida, pomimo wniesionych do Dyrekcji podań. Podanie Zarządu Spółdzielni Inwalidzkiej trzymane było w Dyrekcji przez trzy miesiące. Zamiast inwalidom, trafiki oddane są w ręce protegowanych spekulantów. Składownia tytuniowa w Ustrzykach Dolnych, o którą prosiła Spółdzielnia Inwalidzka, znajduje się w rękach Engelmayera, przeciwko któremu wytoczone są obecnie dochodzenia sądowe za nadużycia, popełnione przy sprzedaży tytuniu i który na tej sprzedaży dorobił się miljonowego majątku.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

W środę dn. 21 września o godz. 5 pp. w lokalu Związku P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centr. Kom. Wykonawczego z porządkiem dziennym: 1) Regulamin C. K. W. 2) Podział pracy C. K. W. 3) Budżet. 4) Uchwały przekazane C. K. W. Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o przybycie.

Sekretarjat Generalny.

OKÓLNIK WYDZIAŁU FINANSOWEGO C. K. W. P. P. S.

Do wszystkich Komitetów Obwodowych, Okręgowych, Dzielnicowych i Miejscowych P. P. S.

Niniejszem zawiadamiamy Was, że Rada Naczelna, zgodnie z uchwałą XVIII Kongresu, przekazującą jej unormowanie podatku partyjnego, na posiedzeniu odbytem w dniu 10 i 11-ym września b. r. uchwaliła następujący wymiar podatku.

1) Podatek partyjny wynosi od dnia 1-go października 40 mk. miesięcznie od członka.

2) Od nowowstępujących członków pobiera się jednorazowe wpisowe wynoszące 50 mk.

3) Podatek dla mężczyzn i kobiet uchwalono pobierać jednakowej wysokości t. j. 40 mk. miesięcznie.

4) Zarabiający wyżej 40,000 miesięcznie (tak zwani lepiej sytuowani) płacą podatku 100 mk. miesięcznie.

5) Bezrobotni płacą podatek w wysokości 20 mk. miesięcznie.

6) Znaczki podatkowe znajdujące się w obiegu do chwili obecnej, są ważne tylko do dnia 1-go października. Od tego terminu. Okręgi będą posługiwać się znaczkami podatkowemi ostemplowanemi w Sekretarjacie C. K. W. Pobrane przez C. K. W. pieniądze za stare znaczki przy zwrocie ich do stemplowania będą potrącane przez kasę C. K. W.

7) Termin ostemplowania znaczków podatkowych upływa w dniu 1-szym listopada b. r. Komitety partyjne, które w oznaczonym wyżej terminie znaczków podatkowych nie ostemplują, poniosą konsekwencje wynikające z postanowień statutu organizacyjnego (I, § 10, § 11).

8) Zgodnie ze statutem partyjnym (IV. § 78) 25% podatku na rzecz C. K. W., będzie pobierana z góry przy zakupywaniu znaczków partyjnych.

Przewodniczący C. K. W. P. P. S.
B. Ziemięcki.
Przewodniczący Wydz. Finans.
Z. Praussowa.
Sekretarz C. K. W. **K. Pużak.**

Nowy Komitet Wykonawczy *Zw.* **Socjalistów Polskich** *w Stanach* **Zjednoczonych.** Chicagoski „Dziennik Ludowy" donosi: Dn. 23 sierpnia odbyło się posiedzenie Kom. Wyk. Zw. Soc. Polsk. Tow. Piotrowski złożył sprawozdanie z przeprowadzonego referendum. Przez powszechne głosowanie wybrany został nowy Komitet Wykonawczy w następującym składzie: tow. tow. Kruszewski, Koniuszewski, Adamczewski, Sitarz, Niewęgłowski, Kuźmiński, Karłowski. Nowy Kom. Wyk. przejął sprawy od ustępującego, poczem przyjął do wiadomości ustąpienie tow. Piotrowskiego ze stanowiska sekretarza organizacji i wprowadził wybranego przez referendum tow. J. Czarnockiego, który od d. 24 sierpnia pełni już funkcje sekretarza Związku Socjalistów Polskich.

Pożegnanie tow. Piotrowskiego. W dn. 23-cim sierpnia członkowie Z. S. P. w Chicago urządzili pożegnalną kolację na cześć odjeżdżającego do Polski tow. Zygmunta Piotrowskiego. Szereg okolicznościowych przemówień wygłosili towarzysze: J. Czarnocki, sekretarz Z. S. P., Z. Adamczewski, sekretarz okręgu chicagoskiego Z. S. P., J. Karłowski, w imieniu robotników z Hammond, Ind., J. Trzciński, zarządca drukarni „Dziennika Ludowego", dr. Wł. Koniuszewski, weteran Z. S. P., J. Cieściara, Helena Dłuska, M. Sokołowski i t. d.

Tow. Piotrowski miał wyjechać z Chicago w dn. 24 sierpnia, aby w czasie następnych dwuch tygodni, dzielących go jeszcze od wyjazdu okrętem z portu nowojorskiego, odbyć szereg zgromadzeń partyjnych.

Dzielnica Nowe-Brudno. Dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano, w sali kolejowej odbędzie się odczyt tow. Jaworowskiego na temat „Socjalizm a polityka bolszewicka".

„Bankructwo bolszewizmu". Dn. 22 września w czwartek, o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali warsz. Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) posłowie sejmowi: Kazimierz **Czapiński** i Mieczysław **Niedziałkowski** wygłoszą **dwa odczyty** na temat „Bankructwo bolszewizmu".

Bilety zawczasu nabywać można w „Księgarni Robotniczej" (Wspólna 17), w O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie nr. 6) i w adm. „Robotnika" (Warecka 7).

Wydział Kulturalno-Oświatowy. W poniedziałek d. 19 b. m. o godz. 6 w. w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Dzielnica Praska. Jutro o godz. 6 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powiśle. Jutro o godz. 6 i pół w lokalu dzielnicy (Solec Nr. 68), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. Jutro o godz. 6 w. w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. Jutro o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy (Wolska 44) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Tramwajowa org. PPS. Jutro o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Wybory do Kasy Chorych.

W sprawie kandydatur Zw. Rob. Przem. Spoż. Zarząd oddz. Warsz. Zw. Rob. Przem. Spoż. komunikuje, iż na liście Nr. 2, czerwonego komitetu wyborczego do Rady Kasy Chorych, okazały się 3 kandydatury samozwańcze — jakoby z ramienia Zw. Robotn. Spoż. — w osobach pp.: Marksa Żebrowskiego i Fenigsztajna Joska, których zarząd oddz. nie wystawiał i z którymi nic wspólnego nie ma. Natomiast podaje się do wiadomości, iż z ramienia Zarządu Zw. Rob. Przem. Spoż. kandydaci figurują na liście bezpartyjnej Nr. 5: tow.tow. Grymin, Stanioch i Ulicki.

Kasa Chorych m. st. Warszawy niniejszem podaje do wiadomości, że do mających się odbyć wyborów delegatów do Rady Kasy, stosownie do art. 13 przepisów wyborczych, zostały uznane następujące listy kandydatów:

a) ze strony ubezpieczonych: Lista Nr. 1 z czołowem nazwiskiem Chwastowski Aleksander, lista Nr. 2 z czołowem nazwiskiem Wójcik Karol, lista Nr. 3 z czołowem nazwiskiem Goldberg Iser, lista Nr. 4 z czołowem nazwiskiem Iwińska-Alter Estera, **lista Nr. 5 z czołowem nazwiskiem Kurowski Wacław**, lista Nr. 6 z czołowem nazwiskiem Lewowski Józef, lista Nr. 7 z czołowem nazwiskiem Amsterdamm Saul.

Głosowanie na powyższe listy (par. 7 przepisów wyborczych) odbędzie się zgodnie z ogłoszeniem z dnia 15 lipca r. b. w dniu 25 września 1921 r.

b) ze strony pracodawców: Lista Nr. 1 z czołowem nazwiskiem Najman Stanisław.

Wobec tego, że została złożona tylko jedna lista ze strony pracodawców, naznaczona na dzień 2 października głosowanie w myśl par. 18 „przepisów wyborczych dla Kas Chorych" — nie odbędzie się.

Ruch zawodowy.

Rada Związków Zaw. m. Warszawy. We wtorek d. 20 b. m. o godz 7 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Zw. Zaw.

Związek Prac. Miejskich w Polsce (Al. Jerozolimskie 6). W dniu 24 września o godz. 10 rano w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 6 (dawn. 56) rozpoczyna się Zjazd delegatów Związków Miejskich. W Zjeździe biorą udział delegaci Związków z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Łodzi, Radomia, Radomska i Rzeszowa. Zjazd zwołany został przez Centr. Kom Kl. Zw. Zaw. celem stworzenia ogólno Państwowego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich.

Proponowany następujący porządek dzienny Zjazdu: 1) zagajenie obrad, wybór Prezydjum i powitania. 2) Sprawozdanie z poszczególnych Związków. 3) Przyjęcie statutu Związku. 5) Taktyka. 6) Wybór Władz Zw. 7) Wnioski członków.

Podając powyższe prosimy o wysłanie delegatów w stosunku jeden delegat na 100 członków.

Ze Zw. Rob. Przem. Spoż. Doszło do wiadomości Zarządu Głównego, iż w poszczególnych oddziałach Związku zjawiają się samozwańcy Ulman, Marks i inni dla kontroli takowych.

Zarząd Główny podaje do wiadomości, iż oddziały mogą być odwiedzane tylko przez odpowiednich funkcjonarjuszy, którzy winni okazać się mandatem, wydanym przez Główny Zarząd Związku. Upoważnionymi są: w b. zaborze austrjackim — tow. Lichon, w okręgu Łódzkim — tow. Studniarz, w okręgu Warszawskim, Kieleckim i pozostałych miejscowościach — tow. Wacław Pieczywoda.

Sekretarjat oddz. Warsz. zawiadamia, iż wszelkie upoważnienia, wydane dla Sekcji piekarzy przez Zarząd oddziału Warszawskiego od dnia 1 stycznia do dnia 1 września r. b. są nieważne i takowe powinny być zwrócone do sekretarjatu oddz. Warsz. tow. Ulickiemu.

Zaświadczenia powyższe są wydane za Nr.Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18 i z dniem ogłoszenia są nieważne.

Zarząd Od. Warsz. Zw. Zaw. Rob. Prz. Spoż.

Zebranie Zarz. Zw. Metalowców (oddział warszawski) odbędzie się jutro, d. 19 b. m. o g. 7 w. Obecność członków Zarządu jest konieczna.

Ze Zrzeszenia Lakierników i Kaligrafów. Na walnem zebraniu, odbytem dnia 11 września 1921 r. wybrano Sąd Koleżeński, w skład którego weszli towarzysze: Fabjański, Woźniak, Borowicz, Zięciek, Moczulski, na zastępców wybrani zostali: Kupis, Krystyniak i Struśkiewicz.

Ogólne zebranie Zw. Pracown. Miejskich w Polsce. Wczoraj w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbyło się walne zgromadzenie Związku Pracown. Miejskich. Zagaił zebranie prezes Związku, tow. Kurowski. Już podczas wyborów przewodniczącego komuniści którzy dwa dni temu, mając na celu rozbić zebranie, odbyli zebranie swojej „jaczejki", wrzaskiem i krzykiem, pomimo swej mniejszości, starali się przeprowadzić swojego kandydata. Wybrany większością głosów przewodnictwo objął tow. Szenajch.

Zaznaczyć należy, iż komuniści chcąc sobie stworzyć większość, wynosili legitymacje oczekującym na ulicy swoim towarzyszom. Przyłapani na gorącym uczynku wprowadzania znanych agitatorów za legitymacjami pielęgniarek, starali się swój opracowany z góry plan wprowadzić w życie.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum i odczytaniu porządku dziennego, w którym były tak ważne sprawy, jak sprawozdanie zarządu z przebiegu ostatniej akcji i sprawozdanie kasowe, komuniści dla względów obstrukcyjnych wnieśli na porządek dzienny sprawę dwóch wydalonych komunistów, z których jeden jest przedsiębiorcą brukarskim, a drugi, w myśl pertraktacji, przeprowadzonych przez Zarząd, otrzymał na odpowiednie wynagrodzenie. Mimo to, że wniosek przejścia do porządku dziennego nad sprawą wydalonych komunistów przeszedł olbrzymią większością, komuniści, podnosząc wrzask i nim terroryzując zebranych, nie dopuszczali do obrad. Wreszcie zamierzali zebranie opuścić, ale widząc swą mniejszość, pozostali, aby hałasem nie dopuścić do obrad. Destrukcyjna robota, fałsz i podstęp zrobiły swoje, narażając organizację na znaczne straty materjalne.

Zebranie zostało rozwiązane, a dalszy ciąg odbędzie się za dwa tygodnie.

Prowokowanie strajku drogistów.

Jak było do przewidzenia, na zgłoszone przez Polski Związek Zaw. Drogistów żądania w dniu 9 b. m. Polskie T-wo Drogistów (właścicieli) nie dało odpowiedzi. Jest to najwyraźniejsze prowokowanie drogistów-pracowników do chwycenia się jedynego środka jaki im pozostał, t. j. do strajku.

Bezczelność Polskiego T-wa Drogistów (właścicieli) nie zdziwi chyba nikogo, bo wszak wiadomo powszechnie, iż właściciele składów aptecznych stali zawsze w pierwszym szeregu spekulacji, paskarstwa i zapewne nie odwołując się do ogólnego zebrania w sprawie zwyżki cen, lecz podbijając każdy na swoją rękę ceny towarów aptecznych.

Nadmieniamy, że Polskie T-wo Drogistów (właścicieli) lekceważy sprawy zawodowe i prowokacyjnie pcha młodą organizację do strajku, wyrządzając tem samem społeczeństwu krzywdę.

Pracownicy składów aptecznych wystawili żądania następujące:

1) Pensja miesięczna ucznia jednorocznego mk. 10,000; dwuletn. — 15 tys., 3-letn. — 18 tys., 4-letn. — 20 tys., 5-letn. — 25 tys., 6-letn. i wyżej bez dyplomu — 30 tys. Pensja drogisty z dyplomem — 35 tys.; zarządzającego — 45 tys. 2) Po roku pracy w 1-ej firmie pracownik korzysta z miesięcznego urlopu płatnego, po pół roku — z 2-tygodn. urlopu płatnego. 3) Przed urlopem pracownik otrzymuje 13-tą pensję. 4) Uznanie Pol. Zw. Zaw. Drog. jako jedynego pośrednika. 5) Automatyczna podwyżka dla pracowników, obliczana podług danych Komisji Statystycznej. 6) Wybór Komisji, regulującej normę płacy. 7) Zaliczenie niniejszych warunków od dnia 1 sierpnia. r. b.

Zniesienie „angielskich sobót" w urzędach Min. Kolei. Min. Kolei Żelaznych rozesłało w tych dniach do podległych sobie Wydziałów okólnik, w którym podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały Rady Ministrów z d. 6 września kasuje angielskie soboty, ustanawiając jednakowy czas pracy w soboty, jak i w inne dni tygodnia.

W związku z powyższem bezprawnem zarządzeniem, którem p. minister Jasiński obdarował podwładnych sobie urzędników kolejowych w przeddzień swego ustąpienia, odbyło się d. 14-go b. m. w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy zgromadzenie 3 kół urzędniczych węzła warszawskiego.

Na zebraniu tem urzędnicy postanowili podnieść protest przeciwko krzywdzącej inowacji, wprowadzonej przez dymisjonowany rząd. Dali oni jednocześnie wyraz swemu oburzeniu, przypominając, że gdy w czasie najazdu bolszewickiego ogół urzędników ofiarował bezpłatną dodatkową godzinę pracy, to rząd skwapliwie postanowienie to akceptował — dziś zaś odbiera urzędnikom „angielską sobotę", nie troszcząc się o to, co oni na to powiedzą.

Z powodu śmierci ukochanego nam kolegi, byłego członka Samop. Koleż. i kierownika Sądu Koleż.

Maksa Owsianki

wyrażamy głębokie współczucie stroskanej rodzinie.

Zarząd Sam. Koleż. uczniów Szkoły Rzemieślniczej, Grzybowska 26.

Ze zjazdu Lekarzy Polsko-Francuskich.

W pierwszym dniu zjazdu w bocznej sali Tow. Hygjenicznego demonstrowaną była duża kolekcja hodowli drobnoustrojów z Laboratorjum D-ra Serkowskiego.

Był to pokaz uproszczonych podłóż roślinnych rozwoju w nich wszelkich drobnoustrojów — bakterji, drożdżaków i pleśniaków. Równocześnie rozdana była uczestnikom zjazdu monografja D-ra Serkowskiego p. t. „La simplification de la composition des milieux pour les microorganismes" w której wyłożono zasadę nowych podłóż.

Dr. Henryk Trenkner
choroby dzieci. **4 Nowowiejska,** tel. 311-81. 5 — 6 pop.

Dr. med. FELDHUSEN
Chor. skórne, weneryczne, płciowe (niemoc) **Wielka 11, tel. 152-13.** Do 10 i 4 — 7.

Dr. Stefan Jermułowicz
b. asystent kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry i włosów, weneryczne, płciowe (niemoc). Przyjmuje od 1 do 2 i od 5—7 p.p. **Szkolna 8,** tel. 408-58.

Rozkład jazdy pociągów
rok 1921 jesień
ze specjalną mapą sieci
Polskich Kolei Państwowych
nakładem
Polskiego Tow. Księgarni Kolejowych
„RUCH" Sp. Akc.
do nabycia we wszystkich księgarniach i na stacjach kolejowych w kioskach Sp. Akc. „Ruch". Zamówienia przyjmują: **Centrala i Oddziały.**

Głosy czytelników.

O umożliwienie egzystencji pracownikom kolumn dezynfekcyjnych.

Jesteśmy pracownikami Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami i za pośrednictwem Szanownej Redakcji pragniemy zwrócić uwagę społeczeństwa, jak nędznie jesteśmy opłacani za naszą pracę w warunkach, w których każdej chwili grozi nam ciężka choroba, albo śmierć. Kierownik kolumny dezynfekcyjnej otrzymuje 8000, żonaty 9000 mk., dezynfektor 6000, żonaty 7000 mk., robotnik 4000, żonaty 5000 mk. Pobory te otrzymujemy od 1-go maja, od tego czasu wszystko podrożało niepomiernie i codzień wzrasta drożyzna. Ponieważ jesteśmy ciągle w rozjazdach po całym powiecie, musimy prowadzić podwójny stół, a djet nie pobieramy. Pomocy lekarskiej nie mamy, ani dla siebie, ani dla naszych rodzin. Jesteśmy kontraktowi, ale nie zaliczono nas do żadnego stopnia płacy, i pomimo, iż sejm uchwalił podwyżkę mrożnianą z dniem 1-ym czerwca i wypłacenie zapomogi w wysokości pensji miesięcznej, jednakże my żadnej podwyżki nie otrzymaliśmy a pensje wypłacają nam zaledwie ostatniego dnia miesiąca.

Obecnie dochodzą nas wieści, jakoby N. N. K. miał być likwidowany. Nie wiemy jakie stanowisko zajmie on w stosunku do nas. Stanowi to bardzo poważną naszą troskę, gdyż wielu z nas poprowadzało już do siebie żony i dzieci a także i rzeczy. Podniesienie taryfy kolejowej przyczynia się również do uniemożliwienia nam powrotu do miejsc stałego zamieszkania.

Załączamy wyrazy szacunku i poważania

Personel kolumn dezynfekcyjnych.

1 września 1921 r.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 4625 — 4585.
Marki niemieckie 44,15 — 43.

Wszechświatowa produkcja węgla.

Według londyńskiego „Ekonomisty", wszechświatowa produkcja węgla wynosiła w r. 1920 — 1,300 miljonów ton, o 42,3 mil. mniej, niż w roku 1913. W Europie produkcja zmniejszyła się o 132,5 milj. ton. Natomiast wzrosła w Ameryce północnej (o 92,7 mil.), i w Azji (o 26 mil.).

W ciągu dziesięciolecia produkcja wszechświatowa tak wyglądała w miljonach ton: Rok 1910 — 1160; 1913 — 1342, 1914 — 1205; 1915 — 1196; 1916 — 1296; 1917 — 1345; 1918 — 1331; 1919 — 1158; 1920 — 1300.

Udział Stanów Zjednoczonych w wydobyciu węgla wynosił przed wojną 38 — 39 proc., obecnie — 45 proc. W Europie na czele idzie Anglja, następnie Niemcy, Francja, Belgja, Czechosłowacja.

Pomoc Szwecji w walce z księgosuszem. Biuro prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Rząd szwedzki pragnąc przyjść z pomocą Polsce w jej walce z księgosuszem, wyasygnował na ten cel sumę 40.000 Koron szwedzkich na zakup 13,000 klg. środków dezynfekcyjnych, szpryc, odczynników, termometrów, noży, trzewików kauczukowych, motocyklów i t. p., które to środki rząd szwedzki ofiaruje polskiemu ministerjum rolnictwa.

P. Minister Spraw Zagranicznych, imieniem rządu polskiego przesłał rządowi szwedzkiemu serdeczne podziękowanie.

Rozmaitości.

Statystyka emigracji rosyjskiej.

„Petit Journal" podaje następujące, oczywiście przypuszczalne, liczby emigrantów rosyjskich: Polska 400 tys., Niemcy 300 tys., Francja 65 tys., Turcja 65 tys., Jugosławja 50 tys., Finlandja 25 tys., Estonja 20 tys., Łotwa 15 tys., Anglja 15 tys., Włochy 15 tys., Bułgarja 12 tys., Rumunja 8 tys., Austrja 5 tys., Węgry 5 tys., Szwajcarja 4 tys., Grecja 4 tys.

W Afryce Północnej głównie w Algierze i Tunisie, ma być 7 tys. emigrantów rosyjskich. Około miljona emigrantów ma być w Mandżurji, Chinach, Japonji i Indjach.

CIĄGNIENIE MILJONÓWKI.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 2,239,638, znajdujący się w urzędzie organizacji pożyczki w Poznaniu.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15.7°, najniższa 7.9° (w Zakopanem onegdaj 25 i 9).

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, chłodno, wiatry północne.

Cena chleba. Z dniem 19 b. m. cena chleba pszennego, wypiekanego w piekarniach pod kontrolą Wydziału Zaopatrywania i sprzedawanego w sklepach miejskich i w punktach sprzedaży wynosić będzie mk. 150 za 1 kg. Cena chleba pytlowego pozostaje bez zmiany — mk. 125 za 1 kg.

W sklepach miejskich. Od dnia 19 b. m. ulegają zmianie ceny następujących artykułów w sklepach miejskich: śledzie mk. 15, zaprawa do zup Maggego mk. 1.50, zapałki mk. 5.50 za pudełko, świece parafinowe mk. 100 za funt, mydło akademickie mk. 85 za 1 kawałek, mydło łojowe w kawałkach 1-funtowych mk. 240.

Zjazd lekarski. Po zakończeniu piątkowego rannego posiedzenia goście francuscy w dalszym ciągu zwiedzali Warszawę. Po przerwie obiadowej rozpoczęły się dalsze obrady zjazdu naukowego w lokalu Towarzystwa lekarskiego. Utworzone zostały dwie sekcje, ogólno-lekarska i chirurgiczna, które obradowały oddzielnie. W sekcji chirurgicznej wygłosili referaty: prof. Billet „O anostezji w chirurgji", prof. Loth „O analizie ustroju morfologicznego człowieka", prof. Radliński „Doświadczenia osobiste w zszywaniu naczyń krwionosnych", dr. Jankowski „Wymowa po operacji krtani", prof. Guermonprez „O leczeniu złamań i zwichnięć".

W sekcji ogólno-lekarskiej prof. Danysz „Sposób leczenia chorób infekcyjnych i nie zaraźliwych", prof. Jarowski „Czynności serca", dr. Molin De Teyssien „Leczenie paraliżu przez zastrzykiwanie tuberkuliny", dr. Sosnowska „O metodzie Brandta w terapji ginekologicznej".

Wczoraj odbył się dalszy ciąg konferencji naukowych w Tow. lekarskiem i w zakładzie epidemicznym, gdzie polscy lekarze wygłosili szereg referatów z zakresu chorób infekcyjnych, a mianowicie czerwonki i tyfusu plamistego.

Zjazd dziennikarzy. Na Zjazd dziennikarzy we Lwowie, oprócz referatu o potrzebie szerzenia poczucia państwowości, który wypowiedziany został na pierwszem uroczystem posiedzeniu, zgłoszono 8 referatów, a to: 1) Czajewski Wiktor „Indywidualizm a Związki", 2) Fryling Zygmunt „Potrzeby prasy", 3) Laskowniçki Bronisław „Unormowanie stosunków prawnych pracowników dzien.". 4) Libicki Stanisław „Emerytura dziennikarzy", 5) Przybylski Jan „Dziennikarstwo polskie na Pomorzu", 6) Radwan Józef „Upadek prasy prowincjonalnej" 7) Dr. Vogel Aleksander „Projekt statutu Związku stow. dzien.", 8) Ursym-Zamarajew Jan „Dziennikarska organizacja propagandy w prasie zagranicznej".

Komitet Zjazdu rozesłał bezpośrednio wszystkim tym delegatom, których adresy podano: kartę kolejową, kartę uczestnictwa i odznakę zjazdową; innym zaś pod adresem ich zrzeszenia. Szczegółowy program zaproszenia na 5 zebrań towarzyskich i na otwarcie „Tangów" wschodnich, jakoteż bilet na niedzielne, uroczyste przedstawienie w teatrze, wręczone zostaną p.p. delegatom po ich przybyciu do Lwowa. W piątek 23 b. m. rano członkowie komitetu z odznaką zjazdową oczekiwać będą przyjazdu delegatów zarówno przy pociągach przychodzących z Krakowa, jak i z Warszawy i wskażą im przeznaczone bezpłatne pomieszkania.

Od d. 22 b. m. komitet stale urzęduje w Kasynie Koła lit.-art. (Akademicka 13), gdzie też 23 b. m. o godz. 11 przed południem odbędzie się pierwsze zebranie delegatów, celem zapoznania się, a w pół godziny później pierwsze publiczne posiedzenie Zjazdu.

Szkoła Dziennikarska przy Wolnej Wszechnicy Polskiej. Sekretarjat Szkoły Dziennikarskiej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej przyjmuje zapisy słuchaczów i słuchaczek w lokalu Sekretarjatu W. W. P. (ul. Śniadeckich 8, III piętro) w czwartek 15 b. m. od godz. 3 — 5, w czwartek 22 b. m. od godz. 3 — 5, a nadto w dniach 28, 29 i 30 b. m. od godz. 3 — 5.

W szkole wykłady objęli następujący profesorowie: A. A. Kryński, język polski; L. Kulczycki, historja parlamentaryzmu i stronnictw politycznych; St. A. Kempner, teorja i organizacja prasy; T. Hilarowicz, prawo administracyjne w zastosowaniu do dziennikarstwa z ćwiczeniami; E. Łuniński, seminarjum dziennikarskie; W. Wolert, historja prasy i jej stan obecny; A. Zagórski, historja teatru; S. Lam, krytyka literacka z ćwiczeniami; I. Halpern, encyklopedja filozofji z ćwiczeniami. Ogólnokształcących wykładów słuchać będą studenci szkoły na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Z Polskiego Tow. muzyków-pedagogów. W niedzielę, d. 11 b. m. odbyło się w sali Konserwatorjum ogólne zebranie Polskiego Stow. muzyków-pedagogów, w celu unormowania płac za lekcje. Postanowiono taryfę przeszłoroczną podwyższyć 4-rokrotnie, t. j. nauczyciele początkujący lub uczniowie, udzielający nauki gry instrumentalnej, pobierają za godzinę minimum 400 mk., nauczyciele o kwalifikacjach wyższych 1.000 mk. u siebie w domu, a profesorowie Konserwatorjum 2.000 mk. Lekcje zbiorowe liczą się po 800 mk. i 1.400 mk. W razie wzrastania drożyzny postanowiono normy podwyższać nawet w ciągu roku szkolnego, zależnie od dyrektywy Polsk. Stow. muzyków-pedagogów.

Dnia 25 b. m. odbędzie się ogólne zebranie wyborcze, w sali Konserwatorjum o godz. 10-ej w 1-szym terminie, o godz. 11½ — w 2-gim.

Konfiskata. Z rozporządzenia komisarza Rządu na m. st. Warszawę, w dniu 15 września r. b. obłożono aresztem jednodniówkę w języku rosyjskim p. t. „Sowriemiennyj Golos" z datą 15 września 1921 r., wydaną pod redakcją B. Elsztejna.

(a) **Umowa z artystami.** Magistrat zaakceptował projekt umowy z zespołem teatru „Reduta". Wedle umowy, zespół „Reduty" otrzymuje autonomję gospodarczą od 1 września 1921 r. do 3 sierpnia 1922 r. Za lokal, podatki, prawo używania dekoracji, rekwizytów i kostjumów zespół płacić będzie miastu 5 proc. od dochodu brutto każdego widowiska. Repertuar teatru musi być zatwierdzony przez dyrekcję teatrów miejskich, a lista personelu artystycznego zatwierdzona przez dyrektora generalnego teatrów miejskich.

Ze Sztuki. Na bieżącej wystawie Salonu polskiej sztuki nowoczesnej (Bolduena 3), w licznym szeregu dzieł znajdują się: „Jesień" Chełmońskiego, „Powrót z polowania" Brandta, „Faworyt" Kossaka, „Tajemnica lasu" Wyczółkowskiego, „Złoty wiek" Axentowicza, „Zadumana" Stachiewicza, „Pożegnanie" Dębickiego, „Wiosna" Weissa, „Główka" Mehoffera, „Staruszka" i „Blondynka" Krzyżanowskiego, typy góralskie Augustynowicza i inne.

Prelekcja o Dantem. Z okazji przypadającej w r. b. 600-letniej rocznicy zgonu Danta, prof. Cezary Jellenta wygłosi dziś o godz. 3 po poł. w sali Filharmonji prelekcję, poświęconą twórczości wielkiego poety italskiego.

Szkoła pielęgniarek P. T. C. K. W dn. 14 b. m., o godz. 12 w poł., na terytorjum szpitala Czerwonego Krzyża, przy ul. Smolnej, odbyło się oddanie gmachu przeznaczonego na pomieszczenie dwuletniej szkoły pielęgniarek, przez reprezentantów Pol. Tow. Czerw. Krzyża zarządzeniu szkoły w osobie p. Heleny Brigde, w obecności przedstawicieli Amerykańskiego Czerw. Krzyża. Szkoła otwiera się w dniu 1 października i prowadzona będzie przez p. Helenę Brigde z ramienia A. C. K., oraz instruktorki Amerykanki polskiego pochodzenia. Zapisy kandydatek przyjmuje przełożona szkoły codziennie od godz. 9—12 i od 2—4 po poł., ul. Szopena 13. Jako kandydatki, mogą się zgłaszać osoby w wieku od lat 18 do 35, z wykształceniem conajmniej 6 klas szkoły średniej.

(a) **Prawo opcji.** Ponieważ prawo optowania przedłużone zostało do dnia 28 stycznia 1922 r., dyrekcje kolejowe otrzymały z ministerjum spraw zagranicznych wyjaśnienie, że należy zaniechać żądania od oklejarzy deklaracji opcyjnych i wydalania tych, co się za Polską jeszcze nie zdążyli oświadczyć; wydalenie już zarządzone należy wstrzymać do terminu, ogłoszonego w „Monitorze" z dnia 28 lipca r. b.

Śledztwo bez końca. Informują nas, że podchorąży Alfred Sowiński siedzi w wojskowem więzieniu śledczem już od 15 miesięcy. Śledztwo dotychczas nie zostało ukończone.

Wypadek ten nie jest odosobnionym. Podobne skargi otrzymujemy stale. M. S. Wojsk. powinno wejrzeć w te stosunki i postarać się o ich uzdrowienie. Niedopuszczalnem jest przecie, żeby ludzie, wina których nie jest udowodniona, wysiadywali latami w więzieniu.

Wywóz tłuszczów z Krakowa za granicę. Od kilku tygodni daje się zauważyć w Krakowie katastrofalny brak tłuszczów. Wprawdzie w masarniach podostatkiem jest wyrobów masarskich i wieprzowiny, jednak słoniny nie można dostać. Jak się dowiadujemy, przyczyną braku tłuszczów jest pasek tym produktem na wielką skalę. Potworzyły się konsorcja, które w bezczelny sposób wywożą tłuszcze za granicę państwa, ogałacając z nich Kraków. Podobno w ten trust wmieszane są osoby na granicy, które za pewne sumy ułatwiają przewóz tłuszczów do Niemiec i Czech, a nawet i do Austrji. Osoby, przyjeżdżające z Wiednia, opowiadają, że w tamtejszych wędliniarniach specjalnie się reklamuje „słoninę galicyjską" naturalnie po cenach kolosalnych. Nic więc dziwnego, że nasi parskarze masarscy, nie ścigani przez władze, dochodzą do majątków miljardowych. Te tranzakcje tłuszczami spowodowały także podrożenie mydła i świec wskutek braku tłuszczu. W ostatnich dniach cena mydła podskoczyła na 700 mk. za 1 kg.

(r) **Mieszkania do wynajęcia.** P. inżynier Czesław Zbierański wykończa dom kilkupiętrowy przy ul. Złotej 64 i jeszcze kilkoma lokalami rozporządza, do których od listopada, a więc na półrora miesiąca już można się wprowadzić. P. Zbierański jest patrjotą i dobrym obywatelem kraju, więc oddaje mieszkania po bardzo przystępnej cenie. Oto za wynajęcie jednego pokoju p. Zbierański żąda pół miljona marek wpisu, a komornego 18 tysięcy marek miesięcznie, przytem kuchnia liczy się także za pokój. Jeżeli więc ktoś chce mieć dwa pokoje z kuchnią (bo i takie wymagania może ktoś mieć), winien uiścić ryczałtem półtora miljona marek i płacić komornego 54.000 marek miesięcznie. Oczywiście, że te umowy zawiera się po cichu. Pan Zbierański ma przytem pewne aspiracje, jak każdy kulturalny człowiek i pragnie mieć za lokatorów cudzoziemców, choćby tak z misji zagranicznych, bo od tych można więcej wyciągnąć.

Podkreślamy, że wszystko to są fakty i że sumy podane wyżej są zupełnie ścisłe.

Oto do jakiej orgji dochodzi paskarstwo kamieniczników, gdy od nich zależy lokal. Wyobraźmy sobie, coby było, gdyby ustawa o ochronie lokatorów została zniesiona, czego domagają się nasi kamieniczniccy i ich reprezentanci w Sejmie!

WYPADKI.

Wybuch granatu. W odległości czterech kilometrów od Porwążek na forcie Parysów, odbywały się ćwiczenia uczniów ze szkoły podchorążych z rzucaniem bomb i granatów ręcznych. W czasie ćwiczeń nastąpił przedwczesny wybuch granatu, rzuconego przez podporucznika 26 letniego Henryka Szmydta, który został ogólnie poraniony odłamkami pocisku, wskutek czego zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia.

Do chłopców gazeciarzy!

Tow. Michał Banecki w New - Yorku, Hoffmanstr. 2390 nadesłał nam 1 dolara, jako nagrodę dla chłopca („na zelówki"), który sprzeda największą ilość „Robotnika".

Wobec tego ogłaszamy następujący

KONKURS:

Gazeciarz - chłopiec, który na ulicach Warszawy sprzeda w okresie od 18 do 25 września r. b. włącznie największą ilość „Robotnika", otrzyma nagrodę w sumie 1 dolara amerykańskiego.

Osobiste zgłoszenia do konkursu przyjmuje Administracja (Warecka 7) codziennie aż do soboty dn. 17 b. m.

Nagroda wypłacona będzie dn. 27 września w Administracji „Robotnika" w godz. biurowych

Administracja.

Morderstwo rabunkowe. W Kutnie, we własnem mieszkaniu zamordowano, za pomocą uduszenia, właścicielkę domu, 52-letnią Antoninę Graczykową. Zbrodni dokonano w celu rabunku.

Napad bandycki. W lesie, należącym do folwarku Mienia w gm. Cegłów (pow. mińsko-mazowiecki) czterech bandytów w mundurach wojskowych napadło na przechodzących przez las Jankla Ostrzedze i Joska Frenkla, którym zrabowali 21.000 mk. i uciekli.

Obława na weselu. W związku z walką bandytów z policją przy moście Kierbedzia, podczas której, jak się obecnie okazało, zabity został Aleksander Mirosz, znany bandyta, poszukiwany jeszcze za okupacji niemieckiej, policja, wraz z wywiadowcami urzędu śledczego, pod kierunkiem komisarza Trzepińskiego, zarządziła poszukiwanie drugiego bandyty, który jechał dorożką wraz z Miroszem. Po ustaleniu, że jest to również bandyta, Jan Przyłuski, który bawi się na swojem weselu przy ul. Wołowej Nr. 21, na Pradze, przedstawiciele policji otoczyli cały dom. Po północy, w czasie najgorętszej zabawy tanecznej, do której przygrywało na klarnetach trzech strażaków, policja wkroczyła do mieszkania. Wśród kobiet powstał wielki zamęt i popłoch. Po dokonaniu szczegółowej rewizji i sprawdzeniu dokumentów osobistych, aresztowano „pana młodego" oraz 13 uczestników uczty weselnej (samych mężczyzn). Obecnie odbywa się sprawdzanie, czy który z aresztowanych nie ma na sumieniu spraw kryminalnych. „Pan młody", który „miodowe" miesiące spędza w więzieniu samotnie, podczas konfrontacji z komisarzem Książkiem i ujętym dorożkarzem został poznany jako kolega zabitego Mirosza.

(r) **Okradanie czytelń.** Wiadomo, że książki są dziś bardzo drogie, zaś opłaty za prenumeratę książek w czytelniach warszawskich w stosunku do cen książek, są niskie. Skorzystała z tego jakaś szajka złodziejaszków i w licznych czytelniach wpisała się na listę prenumeratorów, celem kradzieży książek, podając, oczywiście, fałszywe nazwiska i adresy. Powiadomiona o tem policja zarządziła rewizję w antykwarniach i znalazła kilkaset książek z pieczątkami czytelń publicznych. Książki skonfiskowano i zwrócono prawym właścicielom.

Przejechanie. Przed domem Nr. 15 przy ul. Krak.-Przedm. samochód wojskowy, prowadzony przez szofera, niemającego dowodu osobistego i prawa jazdy, najechał na Edwarda Maltow, lat 30, zam. w hotelu Wiedeńskim. Pogotowie udzieliło poszwankowanemu pomocy i odwiozło go do domu w stanie niezłym. Szofera odprowadzono do komendy miasta, celem ustalenia tożsamości osoby.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Zawód".

Teatr Polski. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Tajfuna".

Teatr Reduta. Dziś „Papierowy kochanek", jutro „Ponad śnieg".

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

Teatr Dramatyczny. Dziś „Wicek i Wacek"; o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Trójka bulwarowa".

Teatr Praski. Dziś o godz. 3 pp. po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy", wieczorem — „Przed śniadaniem" Fredry (syna) i „Radcy pana radcy" Bajuckiego.

Z Filharmonji. W Filharmonji dzisiaj o godz. 12 w poł. poranek muzyczny, poświęcony Monluscco. W środę i czwartek wystąpi w Filharmonji słynna tancerka egipska Sent M'Ahesa.

W piątek wielki koncert symfoniczny.

POKWITOWANIE.

Na wydział opieki nad dzieckiem robotniczem.

Robotnicy z Lublina mk. 200.

NA SEZON 1921|22 R.

SUKNIE STROJNE
BLUZKI i SZLAFROKI

ŻAKIETY i SWETRY

własnego wyrobu poleca

MICHALINA

Elektoralna Nr. 7. Tel. 189-78.

Wykonywa się obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

„Do WWPP. Przełożonych średnich zakładów naukowych"

Prawo korzystania z ulgowej taryfy na zasadzie matrykuł szkolnych, zaświadczonych przez tramwaje w roku zeszłym, przestało obowiązywać w dniu 1 września r. b.

Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień Dyrekcja Tramwajów uprasza o stosowanie się do następujących przepisów przy nadsyłaniu matrykuł do ostemplowania:

1) każdy zakład naukowy winien przesyłać imienny numerowany spis uczniów lub uczennic, zaświadczony przez kierownika szkoły z odpowiednią liczbą matrykuł;

2) spis winien być sporządzony klasami w porządku alfabetycznym, a matrykuły odpowiednio paczkowane;

3) jedna strona matrykuły winna być opatrzona fotografją matową na białym tle wymiarów 40 × 40 mm. ostemplowaną przez szkołę;

4) fotografja winna być naklejona u góry ewent. u dołu, a reszta miejsca pozostawiona na stempel Dyrekcji Tramwajów;

5) matrykuły będą przyjmowane do ostemplowania tylko w poniedziałki i wtorki do godz. 4-ej po południu;

6) wydawanie matrykuł ostemplowanych odbywać się będzie tylko w piątki i soboty do godz. 1 i pół po poł.

7) w razie zagubienia matrykuł przez uczniów lub uczennice duplikaty nie będą wydawane;

8) matrykuły będą ostemplowane na zasadzie wykazu szkół, nadesłanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i dlatego też każdy zakład winien się upewnić w Ministerstwie przed nadesłaniem matrykuł do ostemplowania, czy został wciągnięty do rzeczonego wykazu.

Przyjmowanie matrykuł do ostemplowania rozpoczyna się z dniem 21 b. m. t. j. od środy.

Dyrekcja Tramwajów.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA"

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją:

K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkowskiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 37 i zawiera:

T. Hołówko. Rządy Witosa. **Stanisław Posner.** O udziale w zyskach. **Bolesław Limanowski.** Bolszewickie państwo w świetle nauki (dokończenie). **T. Toeplitz.** Kanikularna ustawa (dokończenie).

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., Kwartalnie 400 mk., Zagranica podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedyńczego 40 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codzień od 10—3 pp. Redaktor T. Hołówko przyjmuje codzień 12—1 pp.

PS. Numer okazowy „Trybuny" wysyła się po nadesłaniu adresu.

Stan Rachunków Banku Ludowego w Warszawie,

Marszałkowska 99, tel. 96-26, 80-44, 156-18, 196-69

na d. 1-go Września 1921 r.

STAN CZYNNY.	Mk.	fen.	Mk.	fen.
Gotowizna w Kasie	1.518.545	18		
Pozostałość w P. K. K. P.	8.055.750	—		
„ w P. K. O.	6.209.767	14	15.784.062	32
Papiery procentowe			1.439.405	—
Weksle			9.729.406	50
Rachunki otwartego kredytu			21.498.191	72
Korespondenci			26.556.483	38
Sumy Przechodnie			6.297.734	55
Koszty Organizacji			2.700.269	60
„ Handlowe			1.745.917	54
Ruchomości			618.443	—
Depozyty Banku			8.044.700	—
			94.414.613	61

STAN BIERNY.	Mk.	fen.
Kapitał Zakładowy	30.000.000	—
„ Zapasowy	1.000.000	—
Rachunki Bieżące	36.945.727	25
Traty	6.906.025	50
Dewizy i Monety Zagraniczne	9.609.176	26
Należności Skarbowe	7.212	—
Procenty i Prowizje	1.901.772	61
Depozyty różnych	8.044.700	—
	94.414.613	61

TEATR „QUI PRO QUO" Galerji Luxenburga. Tel. 217-52.

Kier. art.-lit. J. Boczkowski. 2 przedst. I o 7, II o 9 w. Kasa czynna w gmachu teatru od 12—2 pp. i od 5 pp.

1) **„KSIĄŻE z MANSARDY"** operetka w 2 aktach pióra Andrzeja Własta. Muz. Alek. Pietrowskiego.

2) **„Cymes i Cures"** szmonces pióra Nikko Telna.

Kino PALACE Chmielna 9, tel. 51-14. Ilustr. muzyczna J. Wenty. Passe-partout nieważne.

MIA MAY w najnowszej kreacji w dramacie 6-cio aktowym p. t.: **„TRAGEDJA KSIĘŻNY GAGARIN".** 4 seanse: 5, 6.30, 8, 9.30 w.

Otwarcie I. Targów Wschodnich we Lwowie 25.IX.

Centralny rynek zakupu towarów wszelk. rodzaju.

Kupcy, przemysłowcy, rolnicy przybywajcie jaknajliczniej.

Biuro mieszkaniowe: Lwów pl. Halicki 15.

NA TARGACH WSCHODNICH
KUPCY I PRZEMYSŁOWCY
całego świata będą czytali ogłoszenia w pismach lwowskich.
TOW. AKC.
„REKLAMA POLSKA"
Warszawa, Jasna 10. Tel. 229-42, 229-43, 228-44.
przyjmuje ogłoszenia do prasy lwowskiej.
WYKONANIE SZYBKIE.
Własny Oddział we Lwowie, Romanowicza 10.

Zurnale Mód i Formy
oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na sezon **zimowy 1922** w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy
B. BREGMAN Warszawa, KARMELICKA 11, telef. 63-29.
UWAGA! Specjalne formy miedzynarodowej Akademji we wszystkich rozmiarach. Księgarniom i hurtowniom ceny redakcyjne.

Żarówki „TUNGSRAM"
na 65, 110, 120, 150, 180 i 220 volt po **cenach fabrycznych** poleca
A. GOLDBERG
Warszawa, Graniczna 4, telefon 74-36.

Dr. A. SZWARC (Choroby oczu) powrócił, Warecka 9, tel. 192-96.

* * *
Jak przed kulomiotem zmykają wojsk szeregi
Przed mydłem księdza Kneippa ustępują piegi.
Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach aptecznych. Prawdziwe tylko z podpisem R. Włodarski, Nowo-Karmelicka 1, tel. 183-14.

Polecam okrycia damskie jesienne i zimowe w różnych kolorach, ceny zniżone. **Marszałkowska 58** wejście z bramy 2 piętro m. 6.

Daję na raty!!!
Garnitury Męskie, Palta jesienne i zimowe. Okrycia, Kostjumy Damskie oraz Towary Manufakturowe. **Franciszkańska 3, m. 6.**

Praga, Targowa 58.
Brylanty perły, biżuterję, złoto, srebro kupujemy i płacimy najwyższe ceny.
Magazyny jubilerskie:
B. ŚLIWA, Marszałkowska 69,
Ch. Pilman i M. Śliwa, Praga, Targowa 58, tel. 241-79.

Na stopień drogisty rozpoczyna wykłady w końcu września **LEON REDLUS** prowizor farmacji **Złota 26 m. 16.**

Palta damskie i kostjumy
kowarkotowe, sukienne i **fokowe** poleca w wielkim wyborze po cenach przystępnych.
Znana pracownia **Kapucyńska 13—2,** vis à vis Miodowej.

ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3-ch dni mydłem **„MAŚĆ P-ra Hebdy"** uznana przez powagi lekarskie
Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „EKWOL-HEBDA".

Portrety Piłsudskiego i Marksa,
artystycznie wykonane, jako drzeworyty, wielkości 50 x 70 cm. przez art. malarza Al. Grąskiewicza, są do nabycia **w Księgarni Robotniczej — Wspólna № 17.**

Dr. Jan Ałapin b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza Chor. weneryczne i skórne **Królewska 31, tel. 49-44.** 7059

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. od 10—4 chem. bakterjolog **RYMARSKA 14,** D-r ch. E. Pros b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Lobrat. przyjm. od 9 — 7, krew, od 11—4.

Dr. Zofja Rostkowska **Choroby skór. wener. i analizy krwi na syfilis (Wasserman).** Przeprowadziła się **Chłodna 26,** tel. 99-29 od 4—6.

Dr. med. Julja BLAY **Nowogrodzka № 36,** od 1—3 i od 6—7. Tel. 202-11. Chor. wener. skóry, włosów. Lecz. prom. Roentgena. Kosmetyka. (Znamiona i t. p.)

Lekarz-Dentysta **Kotler-Holcman** przyjmuje Długa 11 — Wązka 5.

Dr. Ludwika Ukraińczyk choroby kobiece i akuszerja. **Chłodna 22** do 9 r. i 5—7 pp. Tel. 267-86.

Dr. HENRYK KON **Choroby wewnętrzne i nerwowe.** Elektryzacja. Masaż wibracyjny. Termoterapja. **Nowogrodzka 27.** Od 5—7, tel. 35-52.

Dr. S. Dembecki **Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe** **Nowy-Swiat 30 od 5 — 7.**

Dr. F. ROSTKOWSKI lekarz asystent szpit. św. Łazarza **powrócił.** Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis (Wasserman). Przeprowadził się Chłodna 26, tel. 99-29. Przyjmuje 2 — 4 i 6—7 i pół.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara" 21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 150.
12 „ „ „ 200.
Portrety wykwintnie wykonane

OGŁOSZENIA DROBNE.

DZIENNIKI szkolne do nabycia hurt. w księgarni Wajnera Bielańska 5 (I-sze piętro—front).

Garnitury męskie od 5 tysięcy, palta, kurtki na wacie, bekiesze, futra, kimono, kożuszki, burki po cenach konkurencyjnych, hurt i detal, własny wyrób. Warszawa, Chmielna 49 m. 5.

Kapelusze męzkie, damskie przerabiam. Formy najnowsze, przeróbka aksamitnych oraz sprzedaż nowych. Tanio. Ogrodowa 8—2.

Maszyny do pisania używane; kupno-sprzedaż, warstat reparacyjny Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-84. Kupuje również rosyjskie, nawet zepsute.

Nici bawełna hurtowo. Centrala Nici, Krucza 24.

NICI, IGŁY, sznurowadła, grzebienie, skarpetki, pończochy, chustki. Mydła toaletowe. Kajety poleca kooperatywom, stowarzyszeniom „Spółka swojska" Żórawia 40 telef. 251-96

Obrączki ślubne, złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo nizkie. Przyjmuję reparacje tanio, dobrze. Znany zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 mieszkania 23.

38) Prośby do Władz i Sądów, apelacje, ułaskawienia, sprawy karne—wojskowe, prowincjonalne, gruntowe — tanio. Kancelarja obrońcy Leszno 38 m. 6. Henryk.

Specjalista. Wszelkie załamane stylpy wykwintnie reperuje, odświeża na formach, oraz sprzedaż butów, kamaszy, teczek szkolnych, pantofli rannych, tanio bo w mieszkaniu. Gnojna 11 miesz. 17.

Robotnice umiejące wyrabiać kapsułki i torebki papierowe potrzebne. Ostrzyński Długa 50 sklep 10.

UWAŻNE dla Pań. Tanio — bo prywatnie. Pracownia Krawiecko-Kuśnierska Br. Unkiewicz. Hoża 54 — 2, telef. 121-71 poleca w wielkim wyborze, eleganckie okrycia sezonowe oraz futra, kołnierze, mufki. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.

Zdolne szykowaczki i maszynistki na kołnierze **„klapki"** oraz prasowaczki na koszule i drobiazgi potrzebne zaraz na miejscu. Zgłaszać się Ogrodowa 29 Fabryka **„Hurt".**

Zegarków zegarów ściennych, budzików, reparacja solidna, tania przez specjalistów. Gwarancja. „Fortuna" Nowy-Swiat 10.

CENY nizkie. Wykwintne obuwie damskie i męskie, palta, garnitury, spodnie, jesionki, nieprzemakalne, ubrania robocze. Wielki wybór. Hurt i detal. **Maliwa.** Złota Nr. 39.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S